

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Walna bitwa w Genewie

Natarcie Aloisiego przed forum Zgromadzenia Ligi

Austria i Węgry

London, 10. 10. Tel. wł.
Stanowisko Austrii i Węgier, które odmówiły udziału w sankcjach przeciw Włochom, uważane jest przez poważne dzienniki angielskie za niespodziankę, natomiast prasa sensacyjna wskazuje, że negatywne ustosunkowanie się obu państw do spraw sankcyj należy uważać za poważny cios, zadany Lidze Narodów. Cała prasa jednogłośnie podkreśla, że nie wpłynie to na decyzję podjęcia projektowanych sankcyj. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu” donosi z Genewy, że rzeczoznawcy angielsko-francuscy doszli w środę wieczór do porozumienia co do rozmiarów planowanych sankcyj.

Genewa, 10. 10. Tel. wł.
Zgromadzenie Ligi Narodów podjęło w czwartek przed południem dalszą dyskusję nad kwestią sankcyj wobec Włoch. Jako pierwszy zabrał głos delegat włoski, baron Aloisi. W dłuższych wywodach delegat włoski skrytykował najpierw postępowanie Ligi Narodów, przyczem skarżył się przede wszystkim na przejście do porządku dziennego nad zarzutami włoskimi przeciw Abisynji, zawartymi w memorandum włoskim, oraz, że po wybuchu akcji wojennej nie dano Włochom czasu do uzasadnienia swego stanowiska. Mówca zarzucał Lidze Narodów stosowanie dwójakiej miary. Powtórzył, że Abisynja nie jest godna być członkiem Ligi Narodów. Nieuwzględnienie materiału, dostarczonego przez Włochy, obraża uczucia



Na wieść o pierwszym zdobyciu Adu, odbyły się w Rzymie manifestacje faszystowskie pod hasłem: „Zemsta za Adu”.

całego narodu włoskiego i zachęca Abisynję do nieustępliwej zaczeźności. Gdy Włochy nie mogły już liczyć na pomoc Ligi Narodów, musiały się zdać na własne siły. Mobilizacja przeszła miliona żołnierzy w Abisynji dopełniła czary, tem-

bardziej, że przy tej okazji negus oświadczył, iż mobilizacja zarządzona została w celu podboju Erytrei i Somali włoskiego (???). Co się tyczy kwestii prawnej i politycznej, to Włochy mogą się powołać na pakt Ligi Narodów.

tyczące się już toczy. Czyn ten musi być zgodny z zobowiązaniami, jakie wynikają z paktu. Zaznaczam jednak, że prztem nie odstępimy od naszego życzenia, możliwie szybkiego, pokojowego zakończenia konfliktu zgodnie z zasadami paktu. Nad realizacją tego zadania jesteśmy gotowi współpracować każdej chwili.

Wywody Edena nagrodzone zostały burzliwymi oklaskami.

Pakt Kelloga

Co się zaś tyczy powoływania się na pakt Kelloga, to Włochy muszą przypomnieć, że przed jego podpisaniem także Anglia w pewnych częściach świata zastrzegła sobie wolną rękę. Następnie Włochom przyznane zostały pewne przywileje w Abisynji w układzie francusko-angielsko-włoskim z 1925 r., a więc już po utworzeniu Ligi Narodów i przystąpieniu do niej Abisynji. Wynika z tego, że prawa włoskie nie zostały temi faktami umniejszone.

„Polityka sezonowa”

Po zarzuceniu Lidze Narodów, iż nie przestrzegają postanowień paktu wobec Włoch, gdyż nie uwzględniła ich praw i wskazaniu, że nie zastosowała żadnych sankcyj, ani w konflikcie chińsko-japońskim, ani podczas konfliktu paragwajsko-boliwijskiego, aczkolwiek w obu tych wypadkach stwierdzono naruszenie paktu, Aloisi zarzucił Lidze Narodów politykę „sezonową”. Zwracając się do delegatów, Aloisi oświadczył, że w ten sposób wojny się nie usunie, lecz się ją jedynie rozszerzy. Historia nie zatrzymuje się w miejscu. A jeżeli Liga Narodów ze swej strony nie podaży naprzód, to rozwoju historycznego nie powstrzyma sankcjami, gdyż życie pójdzie swoim torem.

Droga do życia

Włochy pragną obecnie pokazać Lidze Narodów drogę, jaką prowadzi do życia. Drogę tę cechują dwie zasady:

- 1) Zdecydowane zaniechanie stosowania dwóch miar i
- 2) przywrócenie harmonii we wszystkich częściach paktu Ligi. Zahamowanie pełnego duchowego i materialnego rozwoju prowadzi Ligę Narodów do upadku. Włochy są tym krajem, który staje przed Zgromadzeniem i donośnym głosem, jako największy proletariatus między narodami, domaga się sprawiedliwości.

Ogólne potępienie Włoch

Po przemówieniu delegata włoskiego, przewodniczący dr. Benesz stwierdził, że nikt więcej nie zapisał się do głosu, celem zajęcia stanowiska wobec kwestii sankcyj. Stwierdził więc, że poza Austrią i Węgrami, które wyraziły swoje sprzeciw, oraz z wyjątkiem Włoch, których stanowisko Zgromadzenie Ligi Narodów należycie ocenia, uchwała 14 członków Rady Ligi Narodów znalazła aprobatę Zgromadzenia Ligi Narodów.

Laval

Następnie zabrał głos premier Laval. W krótkim przemówieniu podkreślił on wierność Francji dla Ligi Narodów, a zarazem wyraził sympatie dla Włoch, z którymi łączy Francję serdeczna przyjaźń. Z tej przyczyny Francja równocześnie z zastosowaniem paktu Ligi podejmie dalsze wysiłki pojednawcze w tej nadziei, że Zgromadzenie nie odmówi w tym kierunku swojej współpracy.

Eden

Delegat angielski, Eden, złożył następujące oświadczenie:

— Nie będę powtarzał, jakie są wytyczne rządu angielskiego wobec tego nieszczęśliwego konfliktu. Zostało to już z całym autorytetem przed tem Zgromadzeniem uczynione. Sądzę, że zostanie powszechnie zrozumiane, że polityka zagraniczna rządu brytyjskiego opiera się na zasadzie Ligi Narodów, ponieważ wierzymy, że tylko przez utrzymanie tej organizacji pokój zostanie utrzymany. Utrzymanie pokoju jest pierwszym celem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji i stałym ideałem narodu angielskiego.

Zadania Ligi Narodów

Wojna jest anachronizmem i ludzkość znajdzie trwałe szczęście dopiero wtedy, gdy wyzbędzie się ostatecznie pokus wojennych. Kultura utrzymać zostanie tylko wtedy, gdy w praktyce zniesiemy to, co w zasadzie potępiamy.

Liga Narodów ma dwa zadania do spełnienia:

- 1) zanobieganie wojnie przez pokojowe regulowanie wszystkich zatargów i

2) gdy pierwszy cel nie zostanie osiągnięty, dążyć do zlikwidowania wojny.

Spełnieniem tego drugiego zadania jesteśmy teraz, jako członkowie Ligi Narodów, zajęci: W zależności od zdolności

Do czytu!

Teraz musimy przystąpić do czynu. Rzeczą członków Ligi Narodów jest wspólnie postanowić, jakie kroki mają być podjęte. W imieniu rządu brytyjskiego oświadczam, że jesteśmy gotowi wziąć pełny udział w tej akcji. Z największym ubolewaniem spoglądamy na obowiązki, jakie nas teraz czekają, ale mimo naj-

realizacji tego zadania będzie też oceniana wartość Ligi Narodów. Nie możemy zaniedbać naszych obowiązków i naszej odpowiedzialności.

Generał Santini opowiada

Dziennikarze w strefie frontowej

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Z Asmary donoszą, że władze włoskie zezwoliły pewnym zaufanym przedstawicielom prasy na zwiedzenie pewnego odcinka frontu włoskiego pod Adigratem. Cała szosa, prowadząca w kierunku Adigratu, przepelniona jest autami ciężarowymi, transportami wojskowymi i oddziałami wojskowymi, udającymi się w pełnym rynsztunku bojowym na świeżo utworzony front. Z opisów, zresztą bardzo skromnych i powściągliwych, wynika, że dziennikarzy na sam front nie dopuszczono, ani też nie pozwolono na bliższe zetknięcie się z żołnierzami,

którzy brali czynny udział w pierwszych bojach. Dowódca lewego skrzydła frontu północnego, generał Santini, przyjął dziennikarzy i udzielił im pewnych, aczkolwiek mało interesujących informacji, dotyczących dotychczasowego przebiegu ofensywy włoskiej. Oświadczył on, że armia jego posuwała się naprzód w marszu przyspieszonym. Przestrzeń od granicy Erytrei do Adigratu, licząc około 60 km, zajęta została w ciągu półtora dnia.

Dowódca wojsk abisyńskich, Ras Sejum, udał się do Addis Abeby, celem złożenia cesarzowi przysięgi wierności.

Wspomnienia generała

Generał Santini oświadczył dalej, że nie wie jeszcze, czy comiesięczne wojsk abisyńskich jest tylko manewrem strategicznym, czy też odmówieniem posłuszeństwa cesarzowi. Dowództwo wojsk włoskich liczy się z możliwością rychłej kontrofensywy wojsk abisyńskich pod Aduą. Dlatego też w chwili obecnej prowadzone są przyspieszone prace nad oszacowaniem zdobytych pozycji.

Ludność graniczna, składająca się w jednej trzeciej z muzułmanów, a dwóch trzecich z

koptów, przyjęła wojska włoskie bardzo życzliwie. (?) W Adigracie na wszystkich budynkach powiewają białe flagi. Zaopatrzenie wojsk włoskich w mięso świeże przez tubylców, jest zapewnione. Generał Santini oświadczył wreszcie, że podczas klęski wojsk włoskich pod Aduą w 1896 r. jako młody podporucznik musiał opuścić twierdzę w Adigracie, dlatego też odczuł dużą satysfakcję, gdy znów mógł wywiesić w tem mieście flagę włoską.

Włosi umacniają zdobyte pozycje

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Z Asmary donoszą, że wedle doniesień z włoskich sfer miarodajnych, sytuacja na froncie północnym od nie-

dzieli nie uległa prawie żadnej zmianie. Lewe skrzydło armji generała Santini, posuwające się przez Adigrat w kierunku Adu, posunęło się o kilka kilometrów naprzód. (Oznacza to oficjalne potwierdzenie, że Adua nie znajduje się już w rękach włoskich. — Przyp. Red.).

Od poniedziałku operacje wojskowe zamarły prawie na całym froncie, ponieważ wojska włoskie pragną umocnić zdobyte pozycje i zapewnić sobie dowóz żywności i materiału. Z kół włoskich donoszą, że straty abisyńskie podczas ostatnich walk wynoszą najmniej 2 tysiące zabitych. Natomiast po stronie włoskiej padło tylko 2 oficerów, a pewna liczba oficerów i żołnierzy odniosła rany. Około 500 Abisyńczyków dostało się do niewoli. Zaznaczają, że bliższe dane, dotyczące strat włoskich, nie są do osiągnięcia, ze względu na utrudnione możliwości komunikacyjne (!)

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Pierwsze kłopoty

W uwagach p. prezesa rady ministrów p. Sławka, wypowiedzianych w przeddzień zebrania się nowego Sejmu i nowego Senatu, w rozmowie, przeznaczonej do ogłoszenia w dziennikach, jest jeden pogląd, który można utrwalić złotymi głoskami i powtarzać obecnie codziennie, póki nie znikną obecne izby:

— Proszę Pana, parlament tylko w tym wypadku ma właściwy sens w ustroju państwa, jeśli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie. Przekonanie posłów samych o sobie, że są niezbędni, można uważać za pogląd, uzasadniony tylko dla nich, ale nie dla społeczeństwa...

Miara zaufania i autorytetu obecnych izb wśród społeczeństwa jest ustalona liczbowo wynikami t. zw. wyborów wrzesniowych: sprowadza się to do nikłego okrucia ciała wyborczego i ogółu społeczeństwa. Jeżeli konstytucja, obecna jak poprzednia, wyznacza w zasadzie pięć lat istnienia izbom, wybranym według zwykłych pojęć, t. j. przez ogół społeczeństwa, głosującego tak czy siak, to dla izb, którym przeważna część społeczeństwa odmówiła nawet pozorów oparcia, byłoby i pięć tygodni za dużo. I dlatego powtarzać trzeba te rozumne słowa: parlament bez zaufania społeczeństwa jest niedorzecznością bez odwołania.

Czy właściwie ten pogląd p. p. Sławka nie powinien stać się ostatnim słowem o nowych izbach, tak, izby już nie mówić o nich nic więcej, a tylko zrobić, co z tego wynika?

Swoją drogą, niektóre zarzuty p. p. Sławka w stronę ostatnich wyborów wydają się nieco niesłuszne, lub przynajmniej źle skierowane, jak np. ten:

— Jaskrawe przykłady nierozumienia przyszłej roli posła zauważyć było można tu i ówdzie w przebiegu wyborów. Często jeszcze takie lub inne organizacje, czy związki starały się wprowadzić swoich przedstawicieli w tem rozumieniu, że będą oni adwokatami ich częściowych interesów. Ten dawny system myślenia, że poseł powinien tylko jednostronnie interesy reprezentować, musiałby obniżyć zarówno poziom prac izb jak ich autorytet.

Słusznie, bardzo słusznie, najsluszniej w świecie!

Ale po sprawiedliwości p. p. Sławek powinien uwagi i zarzuty te skierować w stronę pp. Cara i Podolskiego, jako twórców nowych ustaw wyborczych, oraz większości BB., która to uchwalila, mówiąc im szczerze i serdecznie:

— Wasz pomysł wybierania posłów nie przez ogół społeczeństwa, ale przez małe gronko przedstawicieli związków i zrzeszeń był, grzecznie i łagodnie mówiąc, idyotyczny, bo przecież to musiało wprowadzić grę częściowych interesów, jak się też okazało w wyborach. Pokpiłicie sprawę! Nie chcę wam mówić nic przykrego, więc powiem tylko, że to było kretynstwo tem karygodniejsze, iż ze wszech stron wołano wam co robicie, a wyście się jednak upierali.

Niesłusznie zaś byłoby wypominać dzisiaj przedstawicielom związków i zrzeszeń, że występowali jako tacy, z pominięciem poglądu ogólnego, skoro ich właśnie powołano jako takich do wybierania z odsunięciem szerszego ogółu.

Jak wiadomo, uprzywilejowano w ten sposób w nowych ustawach wyborczych, związki i zrzeszenia, będące przedstawicielstwem właśnie częściowych interesów, aby odsunąć od wpływu zniechędzone i przeklinane stronnictwa, które muszą ogarnąć szersze i bardziej wielostronne potrzeby.

Wynik, t. j. wysuwanie się częściowych interesów w wyborach, jest dzisiaj stwierdzony z niepodważalnego w tym wypadku miejsca.

Wiąże się z tem jeszcze w uwagach p. p. Sławka odpowiedź jego

na pytanie, jak się teraz ugrupują posłowie i senatorowie w nowych izbach, skoro nie będzie dotychczasowych klubów według stronnictw:

— Może przemyslenia wspólne z innymi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań, więc zbliżenie się między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby mi się dość celowe...

A więc obok częściowych interesów związków i zrzeszeń, zamiast ogólnospołecznych, jeszcze także miejscowe grupowanie się województwami, zamiast ogólnopolskich dążeń... oto udoskonalenie, osiągnięte nowymi ustawami wyborczymi!

Wreszcie bardzo zajmujące były uwagi p. p. Sławka w sprawie t. zw. interwencji poselskich:

— Można zgóry przewidzieć, iż każdy poseł będzie oblegany o krótki telefonik, o parę życzliwych słów do jakiegoś urzędu. Może on niekiedy dla świętego spokoju ulegać naciskom. Im bardziej stanowczy będzie zakaz

protekcji, czy t. zw. interwencji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samemu posłowi bronić się od nalegań petentów...

I cóż się stało z temi zalecaniami w Sejmie i w Senacie?

W art. 27-mym nowego regulaminu przewidziano takie postanowienie:

— Posłowie nie wolno zwracać się do organów administracji rządowej, bądź samorządowej z interwencjami w interesie poszczególnej osoby lub przedsiębiorstwa, jak również powoływać się na swój tytuł poselski w sprawach własnego przedsiębiorstwa bądź przedsiębiorstwa, którego jest kierownikiem lub udziałowcem.

Otóż w komisji zmieniono to brzmienie pierwotne. A mianowicie dodano jeden wyraz: z interwencjami w interesie materialnym poszczególnej osoby lub przedsiębiorstwa. Znaczy to, że wolno zwracać się w interesie poszczególnej osoby lub przedsiębiorstwa, byle się to nie nazywało interesem materialnym.

Lecz jakież to są interesy osób i przedsiębiorstw, które byłyby... nie-

materiałne, lub z którymi nie wiązałyby się coś... materialnego?

Będzie to brzmiało tak w... telefoniku:

— Ze względów moralnych, dla podniesienia rzetelnej zasługi, należy się poparcie i wywyższenie temu oto człowiekowi, a ze względów ogólnospołecznych poparcie temu oto przedsiębiorstwu jest nieodzownie konieczne.

A już trudno, że zasłużonemu człowiekowi dostanie się przy tej moralnej sposobności... wyższa płaca, a przedsiębiorstwo... coś zarobi przy sposobności załatwienia potrzeby ogólnospołecznej...

Zawsze się zaś znajdzie uzasadnienie bardzo... niematerialne, jak zresztą zawsze bywało w takich niedopuszczalnych interwencjach.

I dlatego p. p. Sławek słusznie mówił:

— Im bardziej stanowczy będzie zakaz protekcji czy t. zw. interwencji...

Ale nowi pp. posłowie i senatorowie woleli... mniej stanowczy zakaz i pierwotne bardziej stanowcze ujęcie zmieniły świadomie na takie, które wszyscy dopuszczają.

St. Str-ski.

Dalszy ciąg ze strony 1-szej

Migawki z frontu

Powoli i rozważnie!

Asmara, 10. 10. Tel. wł.
Mając bogate doświadczenia wojny światowej, prowadzonej przez Włochów na najcięższym terenie w Europie, w Alpach, oraz doświadczenia armii francuskiej z walk w Maroku, prowadzonych przed 10 laty z Rifianami, Włosi nie zamierzają posuwać się lekkomyślnie zbyt szybko naprzód, co łatwo mogłoby doprowadzić do katastrofy.

Z drugiej strony Abisyńczycy mają obawy

Inspekcja gen. de Bono

Na froncie północnym przeprowadził osobiście inspekcję gen. de Bono, naczelny wódz armii włoskiej w Afryce. Działają tu trzy grupy włoskie. Na prawym skrzydle grupa gen. Birzio-Birol, złożona z oddziałów tubylnych i milicji faszystowskiej. W centrum działa II korpus gen. Maravigna, w skład którego wchodzi dywizja armii regularnej „Gavinana”, dywizja czarnych koszul „23 Marca” oraz ba-

taliony askarysów. Na lewym skrzydle włoskim działa korpus I gen. Santini, w skład którego wchodzi: dywizja „Sabauda”, dywizja czarnych koszul „28 października” i również bataliony askarysów. Do każdej z grup przydzielone są oddziały ciężkich karabinów maszynowych oraz oddziały techniczne specjalne. Cały front wspomagany jest przez liczną artylerię i lotnictwo. Posiłki z Włoch płyną bez przerwy.

Bomby z powietrza

London, 10. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że samoloty włoskie zbombardowały miejscowość Haja Fetsi, położoną zaledwie 100 km. od stolicy Abisynji.

Eskaдры samolotów włoskich dokonywały wywiadów ponad Hawaszem w odległości 130 km. (w linii prostej) od Addis Abeby w tem miejscu, gdzie kolej przekracza przez most na rzece Hawasz. Inne samoloty włoskie zauważono ponad Harrarem na południe od Diredaui. Abisyńczycy oskarżają lotników włoskich, iż rzucali na Ogaden bomby z gazami trującymi.

Bohaterstwo Czarnych Orłów

Addis Abeba, 10. 10. Tel. wł.

Lotnictwo abisyńskie spisuje się doskonale. W rejonie rzeki Takaze samolot abisyński natknął się na patrolowy aparat włoski. Abisyńczycy z nieminiejszą brawurą, niż ich boś bracia na ziemi, poszybowali w stronę wroga.

Walka trwała 15 minut i wreszcie lotnik włoski, widocznie wskutek uszkodzenia aparatu przez kule Abisyńczyka zawrócił w stronę północy. Jednocześnie nadleciały trzy inne włoskie aparaty, tak, że samolot abisyński musiał się wycofać.

Francuzi bronią linii kolejowej

London, 10. 10. Tel. wł.

Do Dire-Dauy przybyło w środę 180 białych żołnierzy francuskich i 4 oficerów, celem objęcia ochrony linii kolejowej Addis Abeba — Dżibuti. W Dżibuti znajduje się w pogotowiu jeszcze dalszych 1500 ludzi, w tem także kilka oddziałów wojsk białych, przeznaczonych do ochrony linii kolejowej. W porcie znajduje się krążownik francuski.

Precz z imperjalizmem!

Odezwa Kominternu moskiewskiego

Moskwa, 10. 10. Tel. wł.

Komitet wykonawczy Kominternu wydał odezwę do wszystkich pracujących oraz do ludów, pragnących pokoju. Odezwa utrzymuje, że niezwłocznie ostrym tonie, atakując gwałtownie Włochy i Anglię, pomiędzy którymi, zdaniem Odezwy, powstała sprzeczność na tle podziału Abisynji. Anglia przygotowuje się do wojny. W Azji imperjalizm japoński, który dąży do zagarnięcia Chin, szykuje się jednocześnie do wojny zaborczej przeciwko ZSRR.

„Wzywamy wszystkich robotników — brzmie odezwa — do wytrwałej i zaciętej walki przeciwko faszystom, wzywamy do popierania walki narodu przeciwko rządowi faszystowskiemu”.

W końcu odezwa zawiera szczegółowe instrukcje dla robotników portowych i pracowników kolejowych, co do uskutecznienia blokady ekonomicznej Włoch. Odezwa Kominternu atakuje gwałtownie nie tylko „państwa kapitalistyczne”, lecz również Drugą Międzynarodówkę, która dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na propozycję komunistyczne stworzenia jednolitego frontu walki przeciwko faszystom.

Załamane się ofensywy włoskiej

London, 10. 10. Tel. wł.

Na płaskowzgórach pustynnych przetrzeni Danakil, włoski korpus wschodni, posuwający się na przecięcie linii kolejowej, napotkał na silny opór abisyński w odległości 80 km. na południowo-zachód od granicy Somali francuskiego.

Wywijały się krwawe i uporczywe walki, które zmusiły Włochów do chwilowego powstrzymania ofensywy.

Linia kolejowa Dżibuti — Addis Abeba została przez Abisyńczyków na dużych przestrzeniach podminowana.

Technika zawodzi

London, 10. 10. Tel. wł.

Reuter donosi z Addis Abeby o sytuacji na frontach w środę, co następuje: Rząd abisyński nie otrzymał informacji z żadnego z trzech frontów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna ze stolicą jest przerwana, a może nawet zniszczona przez samoloty włoskie, oraz agentów wywiadu włoskiego. Używa się obecnie gońców dla rozsyłania depeš urzędowych.

wych. Gońcy ci przebiegają dziennie po kilkadziesiąt kilometrów.

W Addis Abebie zaprowadzono cenzurę wiadomości z placu boju. Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich. Korespondentom pism i agencji pozwolono wysłać depešę, nieprzekraczającą 100 słów, za opłatą dolara za słowo.

Abisyńczycy zdobyli dwa czołgi

Addis Abeba, 10. 10. Tel. wł.

Miasto Akrum kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk, obecnie zaś znajduje się całkowicie w posiadaniu Abisyńczyków. Czarne wojska, walczące z niesłychanym zapalem i pogardą śmierci, zdobyły zepchnąć Włochów 7 kilometrów za miasto, gdzie w chwili obecnej toczą się walki. W ręce czarnych zdobywców Aksum wpadły dwa czołgi, które Włosi wskutek uszkodzenia motorów musieli porzucić.

Abisyńczycy bardzo szybko przyswajają sobie przy pomocy prymitywizmów nowoczesne sposoby wojowania. Podczas ataku nocnego na Adigrat zarządzono za nimi pościg na czołgach. Z granatów ręcznych, zrabowanych zaskoczonym przeciwnikom, wojownicy abisyńscy potrafili sporządzić miny, które podrzucali pod czołgi. Wskutek wybuchu wążki granatów jeden z czołgów został unieruchomiony, a inne, obawiając się podobnych pułapek, wycofały się z pościgu.

Atak na lotnisko

Addis Abeba, 10. 10. Tel. wł.

Partyzanckie oddziały abisyńskie pod osłoną nocy zaatakowały lotnisko włoskie w Erytrei, położone między Adi Ugri i Adi Quala. Na wieść o przedarciu się Abisyńczyków na tyły włoskie zarządzona została częściowa ewakuacja tego lotniska oraz wzmocnienie obrony.

Tem niemniej udało się Abisyńczykom podejść w bezpośrednie pobliże terenu aerodromu i wymordować straż. Późem uderzono na lotnisko.

Obrona włoska działała sprawnie. Teren napaści oświetlono silnymi reflektorami i otworzono krzyżowy ogień z karabinów maszynowych. W ogniu tym załamał się atak abisyński. Udało się jednak Abisyńczykom obejść lotnisko i uderzyć na Włochów z przeciwnej strony. I ten atak został krwawo odparty.

Tem niemniej partyzanci zdolali uszkodzić 4 aparaty bombardowe typu „Caproni”.

Sterylizacja na Śląsku Opolskim

Jak się traktuje Polaków w Niemczech? — Systematyczne niszczenie mniejszości polskiej

(Od własnego korespondenta „Polonii“)

Opole w październiku 1935.

Wprowadzona przez narodowych socjalistów ustawa sterylizacyjna w Trzeciej Rzeszy niejednokrotnie była już przedmiotem dyskusji. Ustawa ta przewiduje przymusową sterylizację ludzi, uznanych za niedorozwiniętych, zбоченców, alkoholików i zbrodniarzy. Potępił ją surowo cały świat katolicki, jako niemoralną i niezgodną z zasadami wiary. Najwyższe czynniki kościelne niejednokrotnie protestowały przeciwko gwałceniu sumienia ludności katolickiej, którą zmusza się do poddania przepisom, stojącym w jaskrawej sprzeczności z wyznawaną przez nią religią.

Ustawa ta jednak w zastosowaniu do polskiej ludności katolickiej w Niemczech, stała się jeszcze czemś więcej: nowym instrumentem samowoli, gwałtu i wynaradawiającego nacisku, przez stosowanie jej pod byle fałszywym pozorem specjalnie do Polaków. Nie wystarczają już metody szkoły pruskiej, terror w pracy i w domu, wynaradawianie młodzieży, wcielonej przymusowo do obozów pracy, trzeba było jeszcze noża operacyjnego.

„Wenn du nicht willig bist — dann gebrauche ich Gewalt!“ — głosi stara germańska zasada. — Jeśli nie chcesz się nagiąć, użyj siły! Tak też jest obecnie w Niemczech i na Śląsku Opolskim. Kto nie słucha i nie idzie na lep propagandy hitlerowskiej, traci pracę, zasiłek, a i kalectwo się go w okrutny sposób na całe życie.

Zapomoga i Napoleon

Niech przemówią zresztą fakty:

P. A. po urodzeniu się syna udaje się do urzędu opieki społecznej. Jako bezrobotny bowiem otrzymuje on tam swoją zapomogę. Chodzi mu o otrzymanie jednego litra mleka dla noworodka, na co potrzebny mu jest podpis urzędującego przy tym urzędzie lekarza powiatowego. I cóż się dzieje? Trudno poprostu uwierzyć, gdyby to nie było prawdą!

Lekarz powiatowy pyta się p. A.: — Kiedy urodził się Napoleon I?

P. A.: — milczy, nie wie.

Lekarz: — Jakże zna pan miasta stołeczne państw? Wymień mi pan niektóre uzdrowiska!

P. A., zaskoczony, wymienia kilka najważniejszych stolic świata, jednak nie pamięta wleceć i zastanawia się długo. Uzdrowisk nie umie wymienić. Następuje długie i kłopotliwe milczenie...

Lekarz: — Ja, Sie sind wohl krank? (Tak, pewnością pan jest chory).

Po tych słowach egzaminowanie ojca, przychodzącego przecież tylko po mleko dla niemowlęcia, zostało zakończone i lekarz zarządził po wydaniu orzeczenia są-

dowego natychmiastowe przekazanie p. A. do szpitala, gdzie mimo gwałtownych sprzeciwów i głosu rozpaczliwej na męża. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziny. P. A. był swego czasu podróżującym i sprzedawał aparaty radiowe. Dziś prześiaduje w domu, tępy wzrokiem patrząc na rozpacz, która ogarnęła całą jego rodzinę...

P. A. po operacji przeleżał przepisowe

6 dni w szpitalu, poczem w opłakanym stanie odesłano go do leżącej na łóżu boleści żony, daremnie czekającej na męża. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziny. P. A. był swego czasu podróżującym i sprzedawał aparaty radiowe. Dziś prześiaduje w domu, tępy wzrokiem patrząc na rozpacz, która ogarnęła całą jego rodzinę...

Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

Matka

Matka czworga dzieci. Dzieci dobrze rozwinięte umysłowo i cielesnie. Matka udaje się do urzędu opieki społecznej w mieście... Jest żoną polskiego robotnika. Prosi o naprawę sztucznego zębienia, które jej pękło. Odsyłają ją do lekarza.

Lekarz: — Niech mi pani powie: Poczemuż Chrystus? I dlaczego obchodzi się Boże Narodzenie w grudniu?

Pacjentka wyraża zdziwienie. Przecież nie poto tu przyszła.

Kto rządzi na Marsie?

Do urzędu opieki społecznej w miejscowości... przychodzi p. K., inspektor rolny, człowiek z wyższym wykształceniem akademickim. Obecnie jest bez pracy i przychodzi po wsparcie.

Lekarz: — Dlaczego święci się jaja wielkanocne?

Inspektor patrzy na niego zdziwiony.

Lekarz: — Co to jest Mars i kto rządzi na Marsie? Czem jest Mars dla przyszłości narodów?

Lekarz: — Jaka różnica jest między Bożym Narodzeniem a Bożym Ciałem?

Pacjentka, prosta kobieta, nie wie co odpowiedzieć.

Lekarz: — „Angeborener Schwachsinn!“

Nieszczęśliwą kobietę po wydaniu orzeczenia sądowego odprowadzają do szpitala i przeprowadzają zabieg sterylizacyjny.

Zamiast rent,...

Dalszy wypadek:

56-letni inwalida górniczy, p. E. wnosi zażalenie do urzędu opieki społ. w miejscowości... W zażaleniu protestuje



„Kongres wojskości” w Norymberdze.

(Wieczerniaja, Moskwa.)

Walka o władzę w Bułgarii

Dokoła niedoszłej rewolucji

(Korespondencja własna „Polonii“)

Białogród, w październiku.

Spisek Walczewa w Sofii dalej żywo zajmuje jugosłowiańską opinię publiczną, która w związku z tem poświęca dużo uwagi stosunkom, panującym w Bułgarii. Belgradzka „Politika” zamieszcza onegdaj obszerny artykuł, który przedstawia tło, na którym wyrastała nieudana rewolucja Walczewa.

Zdaniem autora, rewolta była konsekwencją jednomyślnego niezadowolenia szerokich warstw ludowych i gospodarczych. Zwolennicy autorytarnego reżimu drogą przewrotu, dnia 19 maja, dokonali swego rodzaju rewolucji w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Ówczesny rząd wydał manifest bez podpisu króla, w którym oświadczone, że wyłączne prawo do rządzenia ma „elita intelektualna”. Zawieszony został parlament, stronnictwa polityczne rozwiązano, konstytucja wprowadzić nie została zniesiona, ale rząd nie przestrzegał jej postanowień. Drugi czynnik konstytucyjny nie został wprowadzić usunięty, ale w sprzeczności z przeżyciem zdanie: „Car caruje, ale nie rządzi”.

Zanim jednak rząd zdołał wcielić swe myśli w życie, Kimon Georgjew upadł, a na jego miejsce powołany został generał Zlatew. Jego rząd, chociaż nie formalnie, to jednak praktycznie odsunął się od koncepcji z 19 maja, ale państwu nie dał nic nowego, prócz kilku nowych ministrów.

Następny rząd Andrzeja Toszewa w swym manifestie z 22 kwietnia oświadcza, że pozostaje wierny ideałom 19 ma-

ja, ale twórców przewrotu 19 maja postawił pod dozór, a niektórych aresztował, innym pościł, aby opuścili kraj. Niektóre postanowienia i zarządzenia rządu Georgiewa zostały zniesione. Nie udało się jednak poprawić ani politycznych, ani gospodarczych stosunków. Rząd pod tym względem był bezsilny, ponieważ nie opierał się o żadną zorganizowaną siłę, prócz pewnej części wojska. Rząd nie mógł ani pod względem politycznym, ani pod względem gospodarczym uczynić kroku naprzód, ani się cofnąć. Rząd Toszewa utrzymywał się tylko z dnia na dzień. To wszystko, a oprócz tego wzmagający się jeszcze kryzys gospodarczy, budziło niezadowolenie. Budżet wynosił przeszło 5 miliardów lewów rocznie. Przeszło połowę budżetu pochłaniały płace urzędników. Obywatele nie mogą płacić podatków, egzekucje na wsi nie dają wyników. Bułgaria przestała spłacać reparacje i dług, obecnie spłaca tylko kilkadziesiąt milionów. Dawniej spłacała cały miliard. Corocznie spłaca coraz mniej, a nadzieje chwila, kiedy przestanie płacić w ogóle. Stosunki, jakie panują na wsi, są nie do opisania. Wiek jest zupełnie zadłużona. Oblicza się, że w Bułgarii, licząc 6 milionów ludności, 3 i trzy czwarte miliona mieszkańców jest zadłużonych. Mówi o tem statystyka z 1931, a od tego czasu stosunki pogorszyły się znacznie, tak, że obecnie zadłużonych jest napewno 80 proc. ludności.

Rolników bułgarskimu daje się we znaki olbrzymia różnica między cenami

produktów rolnych a cenami produktów przemysłowych. W roku 1912 rolnik bułgarski sprzedał 100 kg. zboża za 16 lewów, za które mógł kupić 8 kg. przędzy, lub 26 kg. cukru. Obecnie sprzedaje 100 kg. zboża za 235 lewów, za które może kupić tylko 3 kg. przędzy, lub 10 kg. cukru.

W takich warunkach w państwie zapanało niezadowolenie, które wyzyskane zostało przez przywódców dawnych stronnictw. Koła wojskowe szukały drogi wyjścia. W swych wysiłkach grupy wojskowe poczęły się wzajemnie ścierać. Dochodzi do walk. Jedną z takich walk były ostatnie wypadki w Bułgarii.

W oświadczeniu rządu bułgarskiego mówi się o nielegalnym przekroczeniu granicy przez organizatora spisku, Walczewa. „Politika” zapytuje się, jak może być mowa o nielegalnym przekroczeniu granicy, jeżeli Walczew, przybywając do Jugosławii, wykazał się urzędowymi dokumentami. Walczew wcale się nie ukrywał, w Bułgarii w ogóle nie był ścigany. O ile więc podejrzanym, rząd miał sposobność zwrócić na to uwagę, a tego nie uczynił. „Politika” zastanawia się nad tem, czy za temi pogłoskami nie ukrywa się ktoś trzeci, któremu zależy na tem, aby stosunki między dwoma państwami bałkańskimi nie układały się tak, jakby układać się powinny w interesie pokoju w tej części kontynentu europejskiego. Tego trzeciego nie trzeba oczywiście palcem wskazywać...

J. K.

przeciw odebraniu mu renty. Na pytania lekarza nie reaguje.

Lekarz: — Jeśli więc koniecznie chcecie dostać od nas rentę, to ją dostaniecie...

I bez dalszego pytania przeprowadza się sterylizację.

Rodzina p. B. składa się z trzech synów i dwóch córek. Jeden syn jest nauczycielem, drugi inspektorem biurowym, trzeci znajduje się na studiach teologicznych. Jedna córka jest stenotypistką, a druga modystką. W rodzinie B. ani z ojca, ani z matki strony, nie było chorych i niedorozwiniętych ludzi. Można sobie wyobrazić, jak ten cios straszny podział na rodzinę nieszczęśliwego inwalidy górniczego, któremu nietylko odebrano rentę, ale uczyniono go kaleką.

Wreszcie jeszcze jeden z wielu przykładów:

Ojciec 8 dzieci, inwalida wojenny (rodzina zupełnie zdrowa). Ojciec prosi o zapomogę w urzędzie opieki społecznej.

Lekarz: — Wass? Acht Kinder haben Sie als Schwerkriegsverletzte? Man sollte schon längst an Ihnen die Sterylisierung angewandt haben. (Co? 8 dzieci ma pan jako ciężko poszkodowany inwalida wojenny? Pan powinien być już dawno być sterylizowany). Lekarz zarządził przeprowadzenie sterylizacji. Jeszcze jeden człowiek zupełnie złamany...

Pasmo krzywd

Takie wypadki na Śląsku Opolskim, specjalnie w okręgu przemysłowym, zdarzają się codziennie.

Izba, orzekająca w tych wypadkach, składa się z sędziego zawodowego i dwóch lekarzy. Miarodajną dla nich opinią jest orzeczenie lekarza powiatowego.

Przedstawiciele mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w obronie tych nieszczęśliwych ludzi podjęli odpowiednie kroki w wypadkach, w których sterylizacja została zarządzona, ale wobec stanowczego sprzeciwu i nagłej interwencji, jeszcze nie przeprowadzona. Do tej pory jednak Komisja Mieszana dla Górnego Śląska z p. Calonderem na czele nie wydała jeszcze orzeczenia i nie zdecydowała jeszcze, czy stosowanie ustawy sterylizacyjnej wobec członków mniejszości polskiej w Niemczech i na terenie poplebiscytowym, jest dozwolone.

Co na to czynniki, które dziś nie widać, czy nie chcą widzieć krzywdy, dziejącej się naszej mniejszości polskiej w Niemczech?

A krzywd tych jest o wiele więcej.

Z dnia

Nieprawdopodobna pogłoska

Katolicka Agencja Prasowa pisze: Pewne dzienniki powtarzają wiadomość o kandydaturze p. Janusza Jędrzejewicza na ministra W. R. i O. P.

W osobistym stosunku p. Janusza Jędrzejewicza do Kościoła katolickiego zaszyły tak gruntowne zmiany w kierunku ujemnym, że dla społeczeństwa katolickiego jasnym jest, iż nie mogą one pozostać bez wpływu na sposób kierowania sprawami wyznaniowymi i oświatowymi. To też opinia katolicka kraju z jednej strony daje wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu, a z drugiej nie może ukryć zdziwienia, że nie wysuwa się kandydatur, któreby społeczeństwu dawały rękojmię obiektywnego kierownictwa tak szczególnie resorsem, jakim jest ministerstwo wyznań.

„Pracowni” poselskie

„Wieczór Warszawski” donosi:

Jakkolwiek Ukraińcy i Żydzi utworzyli odrębne kluby, to jednak oficjalnie nie zostały one uznane, czego dowodzi fakt, że odmówiono tym klubom lokali w gmachu sejmowym. Będą to zatem kluby „lotne”, kuluarowe.

Liczne i obszerne sale, pozostałe po klubach, mają być urządzone, jako pracowni dla posłów. Czy przydział miejsc w tych pracowniach będzie dokonywany na zasadzie regionalnej, czy według alfabety lub kolejności, — to na razie nie jest jeszcze wiadomo. W każdym razie takie, na początek czysto lokalne zbliżenie może stopniowo zamienić się w polityczne pokrewieństwo. Pracowni mogą przeistoczyć się w kluby.



Abisynski następca tronu księża Asfu obel dowództwo nad armią w... Asfu siedzi jego młodsz, b. b. księża dżanar.

Zycie gospodarcze

Gospodarcze przyczyny i skutki wojny abisyńskiej

W holenderskim „De Telegraaf” znany ekonomista szwedzki, prof. Gustaw Cassel, publikuje artykuł, który kampanję abisyńską Włoch nazywa gospodarczym nonsensem.

Mussolini twierdzi, że Italia ze względów gospodarczych zmuszona jest „zdobywać” Abisynję. Przedewszystkiem zaś Italij potrzeba jest „ekspansja” spowodu nadmiaru ludności. Otóż o ile chodzi o tę kwestję, to stwierdzić należy, iż takie „przesiedlenie ludności” bynajmniej nie jest rzeczą łatwą. Przekonała się o tem nawet Anglia, mistrzyni w dziedzinie kolonizacyjnej. „Zdobycie” Abisynji zatem nie u umożliwiliby bynajmniej jeszcze osiedlenia się

tam Włochów na szeroką skalę. Eksploatacja gospodarcza zaś tego kraju dałaby tylko poszczególnym „dygnitarzom” włoskim wysokie stanowiska, dla ludności włoskiej natomiast posiadałaby znaczenie minimalne.

Pozostaje zatem kwestja zaopatrywania Italji w surowce. Przy bliższem zbadaniu okaże się, iż jest to tylko frazes, a nie konieczność rzeczywista. Po wojnie światowej panowało powszechne mniemanie, że świat znajduje się wobec braku surowców. Tym rzekomo palącym problemem zajęła się gorliwie komisja ekonomiczna Ligi Narodów. Po długoletnim badaniu komisja ta ogłosiła olbrzymią publikację, która kosztowała bajonkie sumy, ale zainteresowała tylko garstkę fachowców. Tymczasem zaś rzekomy brak surowców przemienił się w nadmiar, który do dziś dnia stanowi najważniejsze znamię gospodarstwa światowego. Skonstruowano bowiem z czasem taką sytuację, że kilka nielicznych krajów zajęło w dziedzinie surowców stanowisko monopolistyczne i dyktuje poprostu bezapelacyjnie innym krajom warunki. Klasycznym przykładem jest tu Anglia, która Szwecję zmusza do zakupu ściśle wyznaczonej ilości rocznej swego węgla, udaremniając Polsce jej zabieg o zdobycie rynku szwedzkiego dla swego węgla.

W tych warunkach trudno przyznać, że zdobywanie cudzych terytoriów miało by służyć produkcji surowców. Nie będą one bowiem absolutnie tańsze od tych, które dziś można nabywać na rynkach światowych. Koszty „zdobycia” tych terytoriów natomiast są olbrzymie. Przekonała się o tem Italja po niewczasie, gdy jej dziś już mocno szwankująca sytuacja finansowa stanie się fatalna.

O wpływie wojny abisyńskiej na konjunkturę piszą „Hamburger Nachrichten”:

Konflikt włosko-abisyński podzielał na gospodarstwo światowe jak kij, wetknięty w mrowisko. Już też pojawia się zgraja hyen, żerujących na tem niebezpieczeństwie. Italja poczyniła liczne zakupy metali i artykułów żywności. W szczególności rozwija się hossa miedzi, w fabrykach amerykańskich pracuje się już na „trzy zmiany”. Również i na rynku pszenicy zapowiada się „dobra konjunktura”. Zakupy włoskie podzielały na liczne rynki, jak magnes.

Hossa na rynkach towarowych ale baissa w dziedzinie pieniężnej. Tu bowiem wiadomo, że wprawdzie państwa prowadzące wojnę placą za swoje zamówienia, ale tylko siłą podatkową i oszczędnościową swej ludności. Wiadomo również, iż wojna i pewność kapitału wzajemnie się wykluczają. Pamięta się w szczególności, że kapitałisci włoscy po wygranej wojnie światowej stracili przeszło połowę kapitału, inwestowanego w pożyczkach.

Wszystko to razem, a zwłaszcza oczekiwanie nowych zadłużeń państw, działa fatalnie na renty państwowe. Złoto zaś rozpoczęło już wędrówkę, ponieważ kapitał jest zaniepokojony i szuka „schronienia”. Oczywiście, że „interes” rozwijałby się mimo sankcji, ale Italja musiałaby „słono płacić”. Tymczasem wiadomo, iż z jej zapasem dewiz i złota jest bardzo krótko. Nie trudno przeto wyobrazić sobie, z jakim ryzykiem trzeba się będzie liczyć przy dostawach dla Italji. Największe korzyści z konfliktu włosko-abisyńskiego będzie niezawodnie ciągnęła Japonja.

POD WŁOS...

Zabawa w wojsko

„Czar munduru”, to była kiedyś bardzo ładna operetka, ale której dziś już żaden teatr nie gra. Niemniej jednak, gdy się w normalną niedzielę wyjdzie na ulicę, to ma się wrażenie, że tę operetkę ciągle ktoś jeszcze „odstawia”, i że chwilowo w czasie antraktu rozmaici starzyści powychodzili sobie na spacer.

Powychodzili, i przechadzają się tam i sam, a przeciętny człowiek nie może się absolutnie zorientować, co to są za świerne mundury, do jakiej armji należą, i jaki rodzaj broni reprezentują.

Człowiek idzie dajmy na to przyjeżdżnym znajomym, i widzi, że właśnie maszeruje jakiś większy towarzystwo składający wieniec. Mundury, jak malowanie: lampasy, kutas, wyłogi, aksebanty, rabaty (takie normalne i takie dawane przez krawców), otoki — wogóle: ulani Księcia Józefa z czasów bitwy pod Beresteczkiem.

Przyjeżdżny znajomy się pyta: — Co to za wojsko?

Człowiek zwykle odpowiada: „Wojsko imienia Królowej Jadwigi” — ale jest ma gupio, gdyż właściwie nie wie, co to jest za armja. Pyta się zatem przechodniów, lecz przechodnie, jak to przechodnie, też nie wie. Pozostaje więc policja. ale policjant również nie ma pojęcia. Jest wprawdzie jeszcze biuro informacyjne na dworcu, lecz tam na takie pytania nie odpowiadają. Jednym słowem — przykro.

A przecież za chwilę idzie znowu jakiś oddział z wieńcem. Orkiestra gra, miny marsowe, krok t. zw. po wojskowemu: równo-nierówny, sztandar łopocze, mundury błyszczą i lśnią, ale cóż — człowiek jest tuman i żadną miarą nie może zgadnąć, czy to są członkowie „Związku Obróńców Przelajki”, czy też uczestnicy zjazdu „Stowarzyszenia Byłych Przyjaciół Harcerzy”.

A potem jest już do południa, jak w tym krakowiacku:

Oddział za oddziałem,

Za oddziałem oddział,

A za tym oddziałem —

Jeszcze jeden oddział...!

Krótko mówiąc: — Danaż moja dana. Ludzie bowiem u nas w Polsce mają bardzo dużo czasu i kombinują tylko, jakaby stworzyć nową organizację i jakaby wymyślić dla niej nowe mundury. Mamy więc już całą tęczę wyłogów i otoków, całą gamę krojów biał, spodni i czapek, cały najfantastyczniejszy zbiór kolorów mundurów khaki i niekhaki, wogóle — wiosenna laka, usiana polnem kwieciem.

A ciągle tego wszystkiego jeszcze przybywa.

Najgorzej jest już jednak, gdy „dziesiątka” idzie t. zw. spontaniczna manifestacja. Wtedy, to nawet niejeden komisarz policji nie może się wyznać, czyj to standard powiewa tam a tam, co za malownicza grupa stoi pod czwartą latarnią i co to jest za organizacja, której członkowie noszą czarne spodnie z czerwonymi lamposzami, niebieskie marynarki z srebrnymi wyłogami, zielone koszule z żółtym krawatem i czapki z fioletowym otokiem.

Przez cały tydzień obywatela pracują, siedzą w domu, chodzą do kina, lub na wódkę, ubierają się po europejsku, — ale jak przyjdzie niedziela, zaraz już musi być manduromania. Przemarsze, defilady, równaj w prawo, na lewo patrzą, druh za druhem lekko wskocz, tromtadrata i traktata.

Poco...?

Nielaki X.

P. S. W związku z jubileuszem p. t. „Jubileusz” jesteśmy proszeni o wyjaśnienie, że „Zaproszenie A. K. S. zostało należycie skorygowane, a tylko niektóre egzemplarze rozeszły się bez korekt, co stało się jednak bez wiedzy Zarządu.

N. X.

Nowe ograniczenia dewizowe

we Włoszech

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Rząd włoski wydał dekret, na mocy którego jedna osoba ma prawo wywieźć z zagranicy tylko 2 tys. lirów, i że przesyłka lirów do Włoch może odbywać się tylko za pośrednictwem banków. Poza tem faktury na towary eksportowane do Włoch winny opiewać w lirach i zawierać zastrzeżenie, iż opłaty muszą być dokonane we Włoszech bądź w dewizach zagranicznych, bądź

też czekami, płatnemi w bankach włoskich z rachunku lirowego dla zagranicy.

Wydanie tego dekretu ma na celu zwiększenie dopływu dewiz z zagranicy i zmuszenie do przeprowadzania operacji we Włoszech, co pozwoli uniknąć zakupu lirów na rynkach zagranicznych, gdzie kurs lira jest niekiedy niższy od kursu oficjalnego.

Dalsze wyniki losowania pożyczki inwestycyjnej

W czwartym dniu ciągnięcia 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wylosowano następujące wygrane (pierwsza cyfra oznacza numer obligacji, druga serii):

Po 500 zł.: 3 — 17879. 5 — 91, 191, 636, 689, 716, 800, 2186, 2541, 2677, 3393, 3486, 3837, 3978, 4004, 4510, 4915, 5004, 5490, 5627, 6778, 6874, 6877, 6958, 7723, 7677, 8121, 8421, 8828, 9236, 9597, 9713, 9952, 10314, 10505, 10895, 11006, 11135, 11698, 12188, 12276, 12356, 12413, 13052, 13353, 13381, 13866, 14091, 14345, 14695, 15901, 15959, 16184, 16208, 17072, 17385, 17590, 17698, 17803, 17995, 19360, 19530, 20137, 20949, 21313, 21879, 22107, 22377, 22462, 22637, 22953, 7 — 214, 1071, 2373, 4477, 4738, 5090, 5103, 6713, 7671, 8059, 8848, 8852, 8924, 8929, 9420, 9713, 10364, 11850, 12119, 13245, 13811, 13917, 13926, 14282, 15140, 15340, 15326, 17109, 17591, 19278, 19635, 19883, 20015, 20641, 20905, 21988. 12 — 1686, 2815, 3051, 3604, 3664, 3789, 3871, 6376, 7291, 7299, 9608, 9703, 9953, 10169, 10415, 11249, 11991, 12321, 13208, 13759, 13924, 15490, 16403, 17398, 17615, 18120, 18329, 18707, 19146, 19978, 21330, 22160, 22206, 22680. 23 — 88, 719, 839, 1280, 2620, 2633, 3007, 3335, 3634, 3765, 5165, 6239, 7659, 7929, 8378, 9023, 10008, 10057, 10226, 11224,

12328, 12741, 13713, 13739, 14097, 14288, 17814, 19633, 19913, 20238, 20705, 20977, 21639, 22405, 22849. 27 — 4829. 33 — 336, 1021, 1508, 2118, 2125, 2149, 3169, 3319, 3658, 3659, 5147, 5848, 6094, 9259, 9452, 9468, 9938, 10917, 10628, 11475, 11765. 35 — 121, 2177, 2461, 3273, 3308, 3889, 6116, 9117, 9727, 10275, 10557, 12038, 12041, 12452, 12858, 14370, 15317, 15352, 16960, 16411, 17306, 17393, 18189, 18381, 18431, 18531, 18776, 19136, 19423, 20330, 20485, 20681, 20954, 22017, 22687. 36 — 732, 1758, 1838, 2508, 2644, 2690, 2894, 3451, 3669, 3723, 3725, 4633, 5849, 5869, 6229, 6246, 6965, 7022, 7366, 7501, 7572, 8045, 8062, 8589, 8683, 9216, 9327, 9915, 10457, 10464, 11960, 12129, 12131, 12233, 12538, 12784, 13265, 13483, 13740, 14165, 14220, 15435, 15435, 15584, 16300, 17082, 17133, 17481, 18230, 18501, 18379, 18642, 19868, 19999, 20102, 20399, 20567, 20678, 20925, 20984, 21152, 21207, 21324, 21472, 22152, 22337, 22399, 22456. 48 — 13780. 50 — 47, 94, 583, 1452, 2572, 3504, 4925, 5658, 5693, 6376, 6408, 6637, 7391, 7476, 9155, 9349, 9999, 10670, 11514, 12360, 13734, 14251, 14471, 15067, 15327, 15334, 17508, 18342, 18425, 18508, 19351, 19900, 21460, 21519, 22456.

O kanał Bałtyk — Morze Czarne

Z Bukaresztu donoszą: Rumuńska „Dimineața” zamieszcza artykuł o projekcie kanału łączącego Morze Bałtyckie z Morzem Czarnem. Projekt ten przypomina stary plan rządu austro-węgierskiego, który planował budowę kanału Odra — Wisła — Dniestr. Kanały te miały łączyć Szczecin z Odessą.

Kanał, którego projektem zajmuje się „Dimineața”, miałby 1915 km. długości, a składałby się z trzech spławnych rzek: Wisły, Dniestru i Prutu oraz dwóch kanałów łączących je, mianowicie kanału Wisła — Dniestr i Dniestr — Prut. Z ogólnej długości przypadałoby tylko 910 km. na terytorjum Rumunji, reszta przypada na Polskę. Rumunja musiałaby w tym ce-

lu przeprowadzić regulację Prutu. Koszta budowy kanału wyniosłyby 10 do 15 miliardów lei, t. j. około 500 milionów złotych, z czego na Rumunję przypadłoby 183 milionów złotych.

Obecnie odnowiono dążenie do wybudowania kanału łączącego ujście Wisły z limanem Dniestru, a więc tak, aby Gdańsk połączony był z Odessą.

Rząd rumuński zamierza wydelegować komisję, któraby wspólnie z przedstawicielami rządu polskiego omówiła wszelkie możliwości, dotyczące tego projektu, którego realizacja nastąpiłaby etapami. Kanał ten, jak zaznacza cytowane pismo, miałby znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne i strategiczne.

Minister upoważnił wojewodów i komisarzy rządu na m. stol. Warszawy do powoływania komisji badania cen i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Wyznaczanie cen urzędowe będzie stosowa-

ne w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż — okazały się bezskuteczne.

Do komisji badania cen powoływani będą przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc przedstawiciele izb rolniczych, izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych.

Szczególna uwaga zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 9 października 1935 r.

Ceny rozumieli się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru.	Kursy ustalone na podstawie: Cen transakc. Cen orientac. od do od do			
	13.25	15.50		
Zyto			—13.25	15.50
Pszenica jednolita	20.50	—	19.50	20.50
Pszenica jednolita	—	—	19.00	19.50
Owies jednolity	—	—	16.50	17.00
Owies zbierany	—	—	16.00	16.50
Jęczmień na kaszę	—	—	16.00	15.50
Jęczmień pastewny	—	—	15.00	15.75
Fasola biała	25.00	—	25.00	26.00
Fasola krasa	—	—	25.00	26.00
Groch Vitorla	—	—	35.00	38.00
Maka ziemniaczana superior	32.50	33.00	33.00	35.00
Mak	39.00	—	35.00	39.00
Kukurydza	—	—	24.00	25.00
Maka pszenna g. 0-20%	35.00	—	34.00	35.00
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	32.00	33.00
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	31.00	32.00
Maka pszenna g. ID 0-60%	—	—	30.00	31.00
Maka pszenna g. IE 0-65%	39.00	—	39.00	40.00
Maka pszenna g. IID 45-65%	—	—	21.50	22.50
Maka żyt. wyściągowa 0-30%	24.75	—	24.50	25.00
Maka żyt. g. I 0-45%	24.00	—	23.50	24.00
Maka żyt. g. I 0-55%	23.00	23.50	23.00	23.90
Maka żyt. g. II 45-55%	—	—	17.75	18.75
Maka żyt. razowa 0-90%	—	—	39.50	40.50
Otręby pszenne grube z przemiału standard.	—	—	9.50	10.00
Otręby pszenne średnie	—	—	9.00	9.50
Otręby pszenne młakle	—	—	8.50	9.00
Otręby żytnie	8.75	9.00	8.75	9.00
Kuchy litane	—	—	17.50	18.00
Kuchy rzepakowe	—	—	13.00	13.50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	17.50	18.50
Śruty słonecznikowe 34-36%	—	—	14.50	15.50
Śruty sojowy	—	—	20.00	21.00
Śruty z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	—	13.00	16.00
Słoma prasowana	—	—	4.75	5.25
Siano łakowe	—	—	7.50	8.50
Siano kończone	—	—	8.50	9.50
Ziemniaki ładale	5.50	—	4.50	5.50

Ogólny obrót: 1.915.50 ton, w tem żyta 120 ton. Uspokojenie: stałe.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 10 października 1935 r.

Akcje:

Bank Polski 88,00. Ostrowiec 15,75. Siarochowice 30,50. Tendencja słabsza.

Dewizy:

Belgia 89,70 — 809,93 — 89,47. Berlin 213,45 — 214,45 — 212,45. Holandia 359,70 — 360,60 — 358,80. Londyn 26,07 — 26,20 — 25,94. Nowy Jork kabeł 5,31,25 — 5,34,75 — 5,28,75. Paryż 35,01,50 — 35,10 — 34,93. Praga 22,01 — 22,06 — 21,96. Oslo 131,00 — 131,65 — 130,35. Zurych 173,05 — 173,48 — 172,62. Sztokholm 134,40 — 135,05 — 133,75. Madryt 72,60 — 72,96 — 72,24.

Waluty:

Dolar prywatny 5,45. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10 października 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto cena orientacyjna 13.25—13.50. Maka żytnia wyściągowa 0-30% 21.50—22.25. Maka żytnia gat. I 0-45% 20.75—21.50. Maka żytnia gat. I 0-55% 19.75—20.75. Maka żytnia gat. II 45-55% 16.50—17.50. Mak niebieski 53,00—55,00. Ziemniaki ładale 3,00—3,75.

Uspokojenie spokojne. Reszta notowań bez zmiany.

Uwaga: Owies o wyższej wadze gatunkowej ponad notowanie, żyta 902 ton, pszenicy 610 ton, owsa 42 ton, jęczmienia 186 ton.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE KOMISJI NOTOWANIA

CEN NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH

z dnia 7 października 1935 r.

Spędzono w dniu od 1. 10. do 7. 10. 1935 r.: 1799 szt.

zwierząt.

Placono w dniu 7. 10. br. za 1 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi).

Jalówki I krowy: pełnomięsiste, wytuczone jalówki najwyższej wartości rzeźnej 65—73 gr.; pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 64—70 gr.; starsze wytuczone krowy i młode dojrzałe krowy I jalówki 49—56 gr.; licho odżywione krowy i jalówki 40—48 gr.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 80—90 gr.; średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79 gr.; młode tuczone cielęta i dobre ssaki 60—69 gr.; liche ssaki 50—59 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 137—150 gr.; pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 123—136 gr.; pełnomięsiste od 100—130 kg. żywej wagi 106—121 gr.; pełnomięsiste od 50—100 kg. żywej wagi 85—105 gr.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 10 października 1935 r.

Ceny rozumieli się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych.

Zyto 15,00. Owies jednolity 17,50. Owies zbierany 16,50. Maka ziemniaczana superior 34,00. Mak 60,00. Maka pszenna gat. IA 0-20% 35,00. Maka żytnia gat. I 0-55% 23,80—25,50. Otręby żytnie przem. standardowego 9,00. Ziemniaki ładale 4,40.

Ceny orientacyjne niezrealizowane. — Uspokojenie: spokojne.

Cztery wojny abisyńskie w XIX wieku

Dopiero w połowie XIX stulecia, to znaczy od momentu, w którym Negus abisyński, Teodor II, zjednoczył pod jednym panowaniem prowincje: Tigre, Gódzan, Dżima, Kaffa, Szoa i Wollo, Abisynja zaczyna odgrywać pewną rolę polityczną. Stało się to w roku 1855.

Wprawdzie to zjednoczenie nie nastąpiło tak łatwo, gdyż poszczególni książęta, a właściwie udułeni królowie w swych prowincjach — państewkach, toczyli ustawiczne wojny wewnętrzne z centralnym władcą, niemniej jednak ułatwiło bardzo ostateczne scementowanie państwa energicznemu Menelikowi (1889 — 1913). Menelik bowiem tak groźbą, jak prośbą, jak również i przemocą zdołał „wytłumaczyć” poszczególnym rasom, że tylko jedność może uratować szczepy abisyńskie od zagłady, grożącej im ze strony rozmaitych krajów cudzoziemskich.

A wrogów tych było wielu. Niepodległość Abisynji jedynego państwa niezależnego w Afryce, była zawsze solą w oku wielu państw i nie raz i nie dwa kuszono się o zawładnięcie tym krajem.

Dlatego też w ostatnich 80-ciu latach musiała Abisynja prowadzić aż cztery wojny, przeciwko rozmaitym najeźdźcom. A mianowicie w latach 1867 i 1868 przeciwko Anglii, w latach 1875 i 1876 prze-

ciwko Egipcjom, w latach 1884-1889 przeciwko sudańskiemu Mahdystom i w latach 1895-1896 przeciwko Włochom. Ze wszystkich tych wojen trzy skończyły się szczęśliwie dla Abisynji, a tylko jedna — nieszczęśliwie, mianowicie ta, którą Abisynja prowadziła z Anglikami.

Wojna Anglii z Abisynją była zasadniczo zorganizowana na wielką skalę ekspedycja karna przeciwko Negusowi Teodorowi II, który wskutek pijaństwa popadł w rodzaj szaleństwa, objawiającego się niesłychaną manją wielkości. Między innymi w roku 1896 tylko dlatego, że na wysłany przez niego list do królowej angielskiej, Wiktorji, nie nadeszła na czas odpowiedź, wtrącił do więzienia 155 Europejczyków, w tym wielu angielskich poddanych oraz dwóch specjalnych wysłanników rządu angielskiego. Przez cały rok Anglia domagała się uwolnienia aresztowanych, a gdy to nie pomogło, postanowiła wysłać silną wojskową ekspedycję karną. Negus Teodor II przebywał wówczas w Magdali razem ze swymi nieszczęśliwymi jeńcami.

Wyprawa do tego miasta brytyjskiego generała sir Roberta Napiera może służyć jako przykład idealnie zorganizowanej kampanji kolonialnej. Mianowicie wojska angielskie przebyły 700 km. dzielących Zullabai nad Morzem Czerwonym od Magdali, przez kraj, pozbawiony wody i paszy, pokonując przytem wzniesienia do 3.500 mtr. nad poziom morza, w przeciągu 130 dni.

Ponieważ wówczas kanał Sueski nie był jeszcze gotowy, całą ekspedycję zmontowano nie w Anglii, lecz w Indiach. Korpus ekspedycyjny składał się z 4.000 Anglików i 8.000 Hindusów. Żywność, broń, amunicję i ludzi transportowało 5.322 wielbłądów, 10.300 mułów, 40 słoni. Kiedy wojska angielskie znalazły się pod Magdala, przystąpiły natychmiast do natarcia. Nie trwało ono długo. Po trzygodzinnym bombardowaniu miasta, Magdala się poddała. Teodor II popełnił samobójstwo, wypuściwszy przedtem na wolność aresztowanych Europejczyków.

Wojska angielskie przebywały w Ma-

gdali tylko 4 dni, poczem rozpoczęły odwrót z Abisynji. Wprawdzie Anglia mogła wtedy zagarnąć całą Abisynję bez najmniejszych przeszkód, ale tego nie uczyniła, ponieważ wówczas także rozciągało się imperium kolonialne, poczynając od źródła Nilu aż do przylądka Dobrej Nadziei, nie wchodziło w program angielskiej polityki kolonialnej. Myśl, aby pościć cały kontynent afrykański w prostą linię z północy na południe, zrodziła się dopiero w 30 lat później, kiedy lord Kitchener zdobył Sudan.

Ekspedycja Napiera była o tyle wówczas ułatwiona, że poszczególni książęta abisyńscy mieli dość krwawego panowania Negusa Teodora II i zgodzili się na przemarsz wojsk angielskich przez swe terytoria bez najmniejszego oporu.

Następca Teodora, Negus Jan II (1892 — 1899) stoczył zwycięską wojnę z Egipcjanami, których wojska pobił dwukrotnie, raz w 1895 r. koło Gudda-Guddi, a raz w roku 1896 koło Gura. Wojnę tę sprowokował Egipt swymi dążeniami zabiorczymi.

Nowy jednak przeciwnik stanął wkrótce potem oko w oko z Abisynją. Były to hordy fanatycznych zwolenników Mahdiego, który, uznawszy się za proroka Islamu, postanowił „nawrócić” ogniem i mieczem cały świat na mahometanizm. Równocześnie, t. zn. 1895 Włosi zajęli Massauę i pas wybrzeża pomiędzy tym portem, a Assab. Było to terytorjum abisyńskie, a zajęcie go przez Włochów oznaczało odcięcie Abisynji od morza. Jan II wobec tego postanowił Włochów wyrzucić przemocą z tego kawałka swego państwa, i już zgromadził 80.000 armję przeciwko nim, gdy bandy Derwiszów (tak się nazywali zwolennicy Mahdiego) wtargnęły do Abisynji od północnego zachodu. Wobec tego cesarz abisyński zwrócił swoją armję przeciwko mahdystom i w bitwie pod Gallabad, koło sudańskiej granicy, pobił ich, dnia 9 marca 1899 na głowę, ale sam zginął w walce.

Następca Jana II został Menelik, który po stłumieniu rozruchów dynastycz-



nych, przybrał tytuł cesarza, co zostało uznane przez wszystkie mocarstwa europejskie. Chcąc z Włochami dojść do porozumienia, zawarł z nimi dnia 2 maja 1899 układ w Uczallii, mocą którego uznał prawo Włoch do posiadania kolonii Erytrei i zgodził się równocześnie na rodzaj protektoratu osobistego króla Włoch, Humberta, nad Abisynją. Układ ten zawarł on dlatego, ponieważ był za słaby, by prowadzić z Włochami wojnę. W kraju bowiem raz po raz wybuchały zamieszki szczepów muzułmańskich, podsycane przez niedobitki Derwiszów.

Kiedy jednak z czasem rozruchy te zostały stłumione, Menelik uznał, że jest na tyle silny, aby móc skończyć z protektorem Włoch. W roku 1893 wypowiedział układ w Uczallii. Włochy na to odpowiedziały przygotowaniami wojennymi. Wojna też wkrótce wybuchła, ale skończyła się, jak wiadomo, dla Włoch jaknajfatalniej. Dnia 1 marca 1896 r. bowiem nastąpiła katastrofalna klęska armji generała Baratieri pod Aduą, tak, że Włochy nie czuły się już wcale na siłach do prowadzenia dalszej wojny. Dlatego też dnia 26 października 1896 r. zawarli z Menelikiem pokój w Addis Abebie. Mocą traktatu pokojowego układ w Uczallii został zniesiony. Menelik zgodził się na wytyczenie granic Erytrei na linii rzek Mareb i Muna, zaś wzamian za to Włosi zrzekli się wszelkich pretensyj do terytoriów rdzennej Abisynji.

W wojnie z lat 1895 i 1896 siły włoskie liczyły 22.000 żołnierzy, podczas gdy armja Menelika posiadała 85.000 ludzi, z czego 14.000 gwardji i 8.000 t. zw. gondari, czyli wojsk szturmowych.

W obecnej wojnie włosko-abisyńskiej siły z obu stron należy pomnożyć dziesięciokrotnie.

WIOSENNA DWA NOWE GATUNKI ZUP!
każda kostka bez wyjątku TYLKO 20 GROSZY

SZCZAWIOWA 18 gatunków różnorodnych zup
WYBÓR UROZMAIACONY

Knorr

ANTONI MARCZYŃSKI W DZUNGŁACH BIRMY Powieść egzotyczna

88)

Thumba rozwinał swój pogląd obszerniej. Skoro zamawia się na kogoś wielkie przekleństwo, należy delikatentowi wybrać jakiś wyrafinowany rodzaj śmierci i należy gorąco pragnąć wciąż, by to życzenie się spełniło, wtedy skutek jest niezawodny. Tymczasem radża Pagan w swoim zapamiętaniu obmyślał białemu złodziejowi coraz to inne rodzaje śmierci. Chociaż od tego czasu upłynęło kilka lat, on, Thumba, pamięta doskonale, jak to raz pewnego radży przybył tutaj z takim nowym żądaniem: — Niechaj go pokąsa wściekły pies, aby lotr pomógł się, nim skonał!

— Czy nie tak?

— Tak! — przyznał Bahadur. — Ale za każdą zmianę klątwy płaciłem ci hojnie.

A potem, dostojny radžo, kazałeś mi cofnąć klątwę i ściągnąć białego złodzieja napowrót do Czao-ping, byś mógł sam pomsty dokonać.

— Tak! Słono to kosztowało, upłynęły zgórą trzy lata i nic!

Powołując się na liczne przykłady z własnej praktyki, Thumba jął dowodzić, iż biali są zawsze bardziej odporni na zaklęcia, niż kolorowi.

— Czy chcesz przez to powiedzieć, — Bahadur aż zapiał z bezzilnej wściekłości — że on nie powróci tu nigdy?!

Zosia stojąca wciąż na ganeczku, poruszyła się niespokojnie.

— O kim oni mówią wciąż w kółko? O jakim białym? — głowiła się nadaremnie.

Czarownik zaczął uspakajać wzburzonego radżę.

Biały złodziej powróci napewno!

Tajemnicza siła ciągnie każdego zbrodniarza do miejsc, w których popełnił przestępstwa, a w tym wypadku obok owej siły działać będzie niezawodne zaklęcie jego, Thumby. Biały złodziej, choćby przebywał na drugim końcu świata, choćby był zdrowy, bogaty, szczęśliwy, przybędzie do Indji, zanim rok upłynie.

Chytry Thumba chciał zapewnić sobie rok spokoju od nagabywań Bahadura, tymczasem jego „proroctwo” miało wypełnić się znacznie wcześniej.

Konferencja radży z czarownikiem trwała przeszło godzinę, potem wezwano tragarzy, którzy przenieśli swojego władcę do palankinu i wyruszyli w powrotną drogę do palacu. Kiedy las pochłoniął tę małą karawanę, Thumba oznajmił niewiastom, że niebezpieczeństwo spotkania z radżą minęło.

— Musimy odejść zaraz, by stanąć w domu wcześniej od niego! — orzekła Zosia ku niezadowoleniu swej towarzyszy. — A gdzie mój zegarek?

Przypomniała sobie, że kiedy Thumba zażądał jakichkolwiek przedmiotów, które dawniej należały do Roberta, Freddy'ego i Janka, wręczyła mu między innymi stary zegarek brata i nie odebrała go potem, zaskoczona wiadomością o nieoczekiwanym przybyciu radży.

— Zega...? Czy masz na myśli okragłe, blaszane pudełeczko, w którym bije serce małego ptaszka?... O, tam je słysze.

Thumba, chociaż niewidomy odnalaźł zgubę, której cała trójka szukała napróżno. Zegarek leżał w niszy obok wiązanki begonij, których Zosia narwała w lesie, kiedy szła tutaj, a Baha-

dur Pagan podczas swej bytności u czarownika siedział zwrócony twarzą ku tej niszy. Czy zauważył zegarek, który znał dobrze? Czy domyślił się, że Zosia nie zostawiła go dawniej, ale właśnie dzisiaj, skoro ujrzał obok jej ulubione kwiaty jeszcze mokre od rosy?

— Chyba nie! — przypuszczała. — Inaczej byłby uczynił jakiś aluzję, albo by wprost był zapytał o mnie.

Wypowiedziawszy pożegnalne formułki, obydwie kobiety opuściły pagodę. Thumba-junior ofiarował się odprowadzić je aż do muru, okalającego park, a Premłata zaczęła gorąco prosić „najlepszą cioteczkę”, by szła pierwsza, gdyż ona chce mówić z tym młodzieńcem w cztery oczy i...

— Ależ, dobrze, dobrze, kochanie! — wtrąciła Zosia wyrozumiale.

Trochę jej było przykro, iż mając lat 23 musi już matkować zakochanym zwłaszczką, że sama tak bardzo, bardzo mało zaznała miłości.

— Za szybko, ciociu, za szybko idziesz!

Zwolniła więc kroku wydatnie, szła teraz z góry wolniej, niż przedtem szły pod górę i upłynęło chyba pół godziny, zanim dotarła do lasu. Ujrawszy wylot ścieżki leśnej, skreśliła ku niemu, weszła pomiędzy pierwsze drzewa i stanęła, jak wryta. W odległości kilku kroków stał na ścieżce palankin radży z Czao-ping, odwrócony w stronę ruin pagody i z odsuniętymi firankami.

— Ten ślady lotr jednak zauważył mój zegarek w niszy! — przemknęło Zosi przez myśl.

Chciała krzyknąć, by ostrzec Premłatę, lecz było już zapóźno.

— Milcz, jeśli nie chcesz stracić z oczu dziecka! — syknął Bahadur.

Skinął, by podeszła bliżej, potem kazał jej zejść ze ścieżki, żeby mu nie zasłaniała widoku. A tamci dwoje, Premłata i jej młody wielbiciel, nie przeczuwając niczego, zbliżali się powoli, przystając i całując się raz po raz.

— Dziewczyna, w której żyłach płynie królewska krew, — warczał książę Pagan — moja siostrzenica z takim prostakiem! Parobkiem! Przybłądał!

Kochankowie zapałali w siebie dostrzegli radżę dopiero wówczas, gdy dosłownie natknęli się na przednie drążki jego lektyki.

— Bracie go! — zaskrzeczał Bahadur. — I przyprowadzić mi tu jego ojca. Gdyby stawiał opór, przynieść go na rękach.

W pół godziny później Thumba, niesiony przez czterech silnych drabów, „wylądował” przed palankinem Bahadurem i z jego ust dowiedział się o „świętokradzkim” afekcie swego synalca ku siostrzenicy jego królewskiej wysokości! Rzecz prosta, takiej zbrodni władca nie mógł puścić płazem i głośno rozważał właśnie, co by tu za karę przestępcy kazać amputować: język, prawą dłoń, czy też od razu głowę. Hm, możeby wybrać to ostatnie?

— Dostojny panie! — głos czarownika drżał nie tyle ze strachu, co ze wzburzenia. — Mój syn nie ukończył jeszcze osmnastu lat! Mogę dowieść!

U tragarzy wywołało to zdziwienie, bowiem niefortunny wielbiciel Premłaty przerastał każdego z nich i bary miał szersze, a przecież na tragarzy swego palankinu Bahadur wybierał zawsze najrośniejszych mężczyzn.

— Tem gorzej! — oparł ramię. — Jeśli on już dzisiaj jest takim zuchwałcem, co będzie za lat dziesięć? Stanie się hersztem rabusiów! Lepiej więc zapobiec złu zawczasu, skoro nadarzyła się sposobność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚWIAT KOBIECY

Odpooczynek świąteczny

Święto jest poto, aby w ten dzień człowiek mógł robić, co mu się tylko żywnie podoba, nie ma przymusu — o d p o c z y w a.

Na czym przeważnie polega taki odpooczynek świąteczny? Przedewszystkiem wysypiamy się „za wszystkie czasy”. Wstajemy późno, czasem bardzo późno, najmniej pół dnia chodzi się nieubranym, czyta się gazety, potem powoli ubiera. Na krótko — do kościoła, mały spacer po mieście i powrót do domu na obiad, na obfity zawyczaj obiad świąteczny, po którym człowiek wstaje od stołu ciężki od napojów i jadła i przeważnie idzie natychmiast spać — *taka mała drzemka poobiednia*. Po przebudzeniu — kino, lub partyka bridża, czy skata ze znajomymi, albo jakaś wizyta młoci, lub więcej nudnawa. Po tak „przyjemnie” spędzonym dniu świątecznym kładziemy się do łóżka ze wspomnieniami spalaszowanych specjalów, które długo w noc dają znać o sobie.

Taki bywa zazwyczaj spokojny „wypoczynkowy” — dzień świąteczny.

Czy nie szkoda marnować tych kilkunastu wolnych od pracy zawodowej godzin na takie próżnowanie. Człowiek gnuśniej i starzej się.

A przecież istnieje tyle innych możliwości.

Mamy przecież tak cudną jesień, dni ciepłe, słoneczne. Rzucam hasło: — kto może, niech na niedzielę ucieka daleko poza miasto, niech rozkoszuje się cudną purpurą i złocistą czerwienią jesiennych liści, niech na długie zimowe dni nabierze w płuca czystego powietrza.

Po dniu, spędzonym gdzieś wśród lasów i pól, przychodzi pokrzepiający, mocny, zdrowy sen. Nazajutrz rano wstanimy po nim odświeżeni, z nowymi siłami na szereg pracowitych dni, podczas których przeżywać będziemy wrażenia poprzedniego święta i przygotowywać się do następnego.

Nie każdy z nas może sobie pozwolić na zbyt kosztowny wyjazd w dalsze okolice, można to jednak zastąpić jakimś porannym spacerem za miasto, względnie tenisem, lekką-athletyką, jeżeli kto może i ma do tego zdrowie i siły. Cudowną rzeczą są naprzykład wszelkiego rodzaju biegi na przełaj. Uprawiać je można bez względu na pogodę, bo nawet w czasie deszczu niezbyt ulewnego, niepotrzebne jest do tego ani boisko, ani specjalna bieżnia. Wystarczy kawał pola, jakiś las, droga, czy szosa. Kto nie może biegać, dla tego istnieje jeszcze jedna bardzo pożyteczna forma ruchu, mianowicie m a r s z e. Przejść się szybkim krokiem parę kilometrów w niedzielę rano — zapewne zrobi to każdemu dobrze, a szczególnie tym, którzy są zmuszeni przez cały tydzień prowadzić siedzący tryb życia.

W czasie tych niedzielnych spacerów nie zapominajmy o jednej bardzo ważnej rzeczy, mianowicie o odpowiednim ubiorze, o wygodnym, sportowym stroju, buty — koniecznie na płaskim obcasie — oto nieodzowne warunki dobrego samopoczucia.

Nie wiem, czy mój artykuł przekona wiele osób i skłoni do zmiany „porządku dnia świątecznego”, w każdym bądź razie radzę, raz, chociażby jeden, jedyny raz spróbować. — Może to się i Pani podobają?

Obwarzanki ptyśiowe

Proporcja: 2½ szklanki wody, 1 szklanka masła, 3 szklanki mąki, 6 jaj, 2 łyżki cukru, migdały.

Zagotować wodę z masłem, wsypać (na ogniu) pszenną mąkę, mieszając szybko i zrezyście, aby się mąka nie zbila w grudki. Podgrzewać dalej ciasto ciągle mieszając, donóci nie zacząć odstawać od rondla. Wtedy zdjąć ciasto z blachy, wbić po jednym jajku i ucieścić wałkiem drewnianym. Gotowe ciasto postawić w zimnie, gdy wystygnie i stężeje, formować na stołnicy wałeczki, tarczać je w cukrze kryształ i dołożyć siekanych migdałów, formować obwarzanki różnych kształtów, układać na blasze. Piec w dobrze gorącym piecu nie wyraźnie rumiany kolor, uważając, aby się nie przrumienily zamadło od spodu.

Szłafraczki



Jednym z bardzo potrzebnych warunków jesiennych będzie kupno ciepłego szlafraczka. Tak przyjemnie jest rano włożyć go w czasie rannej toalety. Doskonale na ten cel nadają się crepe marocain — tylko, że ten lekki, jedwabny

materiał trzeba wziąć na jakąś cieplejszą podszewkę i jedno do drugiego prześtebnować w kratkę lub w jakiś inny dowolnie fantazyjny wzór.

Podajemy kilka modeli takich właśnie szlafraczków.

Sportowe sukienki ze szkockich materiałów

Wielki szkockie o ładnie dobranych żywych barwach doskonale nadają się na wszelkiego rodzaju sportowe sukienki i kostjumy. Naturalnie, że osoby tegie nuszają pamiętać, że kraty zawsze poszerzają sylwetkę, a więc takie osoby powinny tego unikać. Ale przypuśćmy, że tym razem tylko panie szczupłe, o modnej,

nowoczesnej linii przegadają dział mody w naszym dodatku. Dla nich każda z podanych tu sukienek będzie doskonała.

Rys. I-szy: Suknia z materiału w czarną, niebieską i białą kratę, zapinana z przodu na zamszowe, jasno granatowe guziki. Zamszowy pasek. Rękawy raglanowe.



Rys. II-gi: Suknia w kratę czerwoną, zieloną i czarną. Kołnierzyk, guziki: paski, ciemne, karakulów, spodniczka zecza do kostiumu obok.

Rys. III-ci: Czerwona, wełniana bluzeczka do kostiumu obok.

Rys. IV-ty: Kostjum zimowy w kratę czarną i czerwoną. Kołnierzyk, guziki: paski, ciemne, karakulów, spodniczka zecza do kostiumu obok.

Szydełkiem lub na drutach

Kołderka na wózek

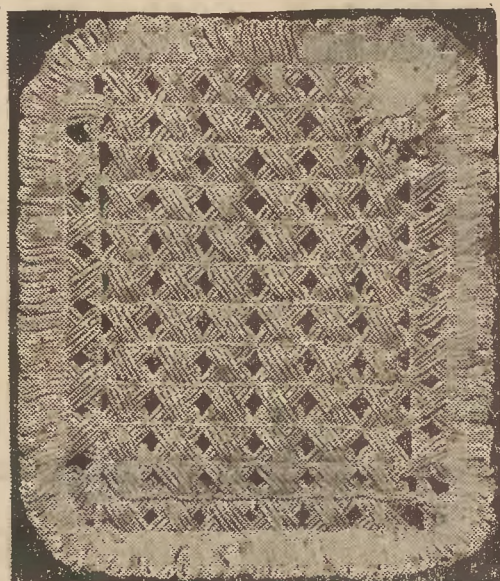
Materiał: 200 gr. wełny „Perskiej” mairi „Trójkąt w kole” — w kolorze białym.

1 szydełko grube.

Kawałek tekturki szerokości 3½ cm, długości 70 cm, może być również okrągły patyk.

Zrobić szydełkiem łańcuszek na 48 oczek. Pod prawą pachę bierzemy teraz patyk, wzdłużnie tekturkę, którą przytrzymujemy prawą ręką razem z szydełkiem, w lewej trzymamy łańcuszek. Owinać patyk wełną raz koło razu i na łańcuszku zrobić półslupki, przeciągając przez każde oczko jedną pętlę z nawiniętej na patyk wełny. Zakończyć 5 oczkami w powietrzu na rogu. Przełożyć szydełko przez 8 pętli i przesunąć 4 dalsze przez 4 bliższe, zdjąć je z patyka, przytrzymać dwoma palcami i zrobić łańcuszek półslupków razem z pętlami. Zrobić w ten sposób 6 skrzyżowań, na zakończenie 5 oczek w powietrzu, odwrócić i znów nawinąć na patyk. Zrobić takich 10 rzędów. Następnie zrobić jeszcze po jednym rzędzie naokoło całego prostokąta, robiąc każdy bok osobno. Zakończyć naokoło rzędem pętli niekrzyżowanych.

Kwiat ozdobny robimy w ten sposób, że robimy pętle pojedyncze na łańcuszku długości 36 oczek, następnie łańcuszek zwijamy, przyzywamy do gotowej kołderki i przecinamy kilka pętli.



Kacik młodych matek

Przed kilkoma dniami wyszła z druku nowa popularno-naukowa książeczka p. t. „Wskazówki praktyczne dla młodych matek”, zawierająca niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta.

Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo.

Exemplarze okazowe wysła gra Redakcja „Wskazówek”, Warszawa, Grzybowska 8.

Plątek

11

październ.
1935

Dziś: Placidy i Zen.
Jutro: Maksymiljana
Wschód słońca: g. 5 m. 52
Zachód: g. 16 m. 54
Długość dnia: g. 11 m. 02

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Sobota. — Godz. 6 za zmarłe członkowie z Bractwa,
których dusze w czyśćcu cierpią od kilku osób.
7 za Franciszkę i Karolinę Prusowe.
8.30 za Karola Slegia i pokrewieństwo.

DZIWNĄ KONFISKATĄ

We wczorajszym numerze „Polo-
ni” uległy konfiskacie przytoczone
przez nas wyjątki z drukowanego
sprawozdania b. prezesa Związku Po-
wstańców Śląskich p. Lortza z jego
działalności jako prezesa Zarządu Głó-
wnego tegoż Związku. Sprawozda-
nie to zostało rozesłane do wszystkich
grup i zarządów powiatowych Związ-
ku przed zjazdem, który ma się od-
być w najbliższą niedzielę w Krako-
wie.

Konfiskata ta wydaje nam się tem
dziwniejsza, że — o ile nam wiadomo
— ogłoszone drukiem sprawozdanie
p. Lortza nie było skonfiskowane,
przynajmniej do chwili konfiskaty na-
szego numeru.

Śp. Stanisław Janowski



Po krótkich a ciężkich cierpieniach
zasnął w Bogu dnia 9 października 1935
roku zaopatrzony św. Sakramentami zna-
ny i wielce zasłużony obywatel, działacz
niepodległościowy na terenie miasta By-
tomia, śp. Stanisław Janowski, zamieszkały od roku 1922 w Katowicach.

Śp. Stanisław Janowski piastował od
33 lat bez przerwy stanowisko dyrektora
Banku Ziemskiego w Bytomiu i w ostat-
nich latach w Katowicach. Jako kierow-
nik tej instytucji, będącej w czasach nie-
woli ważną placówką, koncentrującą
wokół siebie lud polski na Śląsku, za-
służył się wielce dla sprawy polskiej,
poświęcając poza tym swój wolny czas pra-
cy nad uświadomieniem ludu polskiego,
rozbudzając dążenia do niepodległości.
Przy boku śp. Michała Wołoskiego, śp. Ta-
deusza Palacza oraz innych zasłużonych
bytomiaków rozwijał śp. Janowski żywą
działalność w polskich związkach,
organizacjach i stowarzyszeniach, a
w szczególności w „Sokole”, towarzy-
stwach śpiewających, bibliotekach, czytel-
niach itp., które to organizacje stanowiły
późniejszą podwalinę „Polskiej Organizacji
Wojskowej”.

Działalność niepodległościowa śp. Ja-
nowskiego na Śląsku datuje od 1898 roku,
w którym to czasie jako młody kupiec-
entuzjasta pracy społecznej nad odrodze-
niem polskości przybył na Śląsk z Po-
znańskiego. W uznaniu zasług, położonych
na polu pracy niepodległościowej, Kapi-
tuła Krzyża i Medalu Niepodległości przy-
znała śp. Janowskiemu Krzyż Niepodle-
głościowy. Z śp. Janowskim schodził
z ziemi piastowskiej jeden z zasłużonych
pionierów polskości na Śląsku, pozosta-
wiający za sobą niewielu już towarzyszy-
w z okresu swej działalności.

Niechaj ta ziemia Śląska, którą tak
gorąco kochał i której pół wieku życia
swego w twórczej pracy narodowej po-
święcił, lekka mu będzie! R. i. p.

Włamanie w Murckach

W nocy na 9 bm. dostali się przez
otwarte okno do restauracji Józefa Goja
w Murckach nieznani sprawcy, którzy
weszli do bufetu, skradli całą oszkloną
szafkę z czekoladami, rozmaite wyroby
tytoniowe, kilka talii kart do gry, 200 w-
dokówek, pateron walizkowy i szereg
płyt. Spłoszeni przez gospodarza, zbiegli
przez otwarte okno. W lesie przyległym
w odległości około 1 km. znaleziono na-
stępnie porzuconą szafkę oszkloną, z któ-
rej złodzieje zabrali tylko czekolady.
Złodzieje zbiegli najprawdopodobniej w
kierunku Wygorzela.

KLUCZEM DO FORTUNY

est los I. ej klasy 34 ej Loterii Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9

Oddz. CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana zł. 1.000.000,-
Ciągnięcie rozpoczyna się już 18-go października b. r.

Znamienny okólnik władz centralnych w sprawie ograniczenia potrąceń od zarobków

Już nieraz pisaliśmy o krzywdzącym
robotników i urzędników, „dobrowolnym”
potrącaniu od zarobków składek na rzecz
różnego rodzaju organizacji społecznych
i na różne cele. W przedsiębiorstwach
państwowych, na poczcie, kolei, w samo-
rządzie i firmach przemysłowych, znajdu-
jących się pod nadzorem sądowym
(Wspólnota Interesów, ks. Pszczyński)
robotnik, czy urzędnik w wysokim stop-
niu, zależny jest od kaprysów swego prze-
łożonego. Zależność tę wykorzystują nie-
którzy przełożeni, względnie pracodaw-
cy do nieprawdopodobnych wprost gra-
nic, nakładając im do wstępowania do
różnych organizacji i potrącając im „do-
browolnie” mniejsze, lub większe kwoty

miesięcznie na utrzymanie tych organiz-
acji, względnie na opłacenie rozmaitych
impres. Zdarzają się wypadki, że pracow-
nicy w ten sposób znajdują się w kilku
organizacjach, np. w Zw. Powstańców
Śląskich, LOPP., LMK., PPW., KPW., w
Strzelcach itp. W niektórych wypadkach
potrącenia te sięgają nawet 19 proc. cał-
kowitych poborów.

W ten sposób niektórzy szefowie
chcieli sobie wyrobić „dobrą markę”
u swych zwierzchników i miarodaj-
nych czynników. Oczywiście, że po-
stępowanie takie z biegiem czasu musiało
wywołać w szerokich kołach pracow-
niczych poważne zastrzeżenia i oburzenie,

co wreszcie doszło do wiadomości czyn-
ników miarodajnych w stolicy.

W związku z tem władze centralne, a
mianowicie Min. Spraw Wewnętrznych,
jak już wczoraj krótko donosiliśmy, wy-
dało znamienne zarządzenie do pp. woje-
wodów, zwracając w niem uwagę na o-
kólnik Min. Opieki Społecznej z dnia 5
listopada 1930 roku w sprawie potrąceń
z zarobków robotniczych i pracowni-
czych.

W myśl tego zarządzenia łączna kwo-
ta dobrowolnych potrąceń w żadnym wy-
padku nie może przekraczać 3 proc. wy-
nagrodzenia miesięcznego. Potrącenia te
jednak mają w miarę możliwości być do-
konywane wyłącznie na rzecz stowarzy-
szeń wyższej użyteczności.

Spodziewać się należy, że okólnik ten,
który głównie głosi o ograniczaniu pot-
rąceń przy zarobkach robotniczych, w rów-
nej mierze znajdzie zastosowanie w urzę-
dach państwowych i instytucjach samo-
rządowych.

Pijani kolejarze „obili” kobietę na ulicy

Pod powyższym tytułem w piśmie naszym
zamieściliśmy wiadomość w niedzielnej wyda-
niu, jakoby kolejarze Bolesław Kuźma i Antoni
Zawisłok, zamieszkali w Katowicach, w nocy
z piątku na sobotę, wywołać mieli awanturę i
pobili jakąś kobietę oraz poranili nożem p.
Ludwika Plotnickiego z cyrku Staniewskich.
Jak nam zainteresowani donoszą, wiadomość po-
wyższa została złośliwie przekrecona. P. Za-
wisłok bowiem nie był w posiadaniu noża i nie
pchnął nim p. Plotnickiego. Nie pobito również
żadnej kobiety. Policja żadnego protokołu nie
spisywała i sprawa nie została skierowaną na
drogę sądową.

Oszust

Kupiec Konrad Przybyła z Wielkich
Hajduków doniósł policji w Chorzowie,
że poszkodowany został przez b. urzę-
dnika sądowego Jana Gadocha na 100 zł.
Przed pewnym czasem Gadocha zwrócił
się do poszkodowanego, oświadczając,
iż może wystarać się dla niego o pożycz-
kę w wysokości kilku tysięcy złotych w
Komunalnej Kasie Oszczędności w Cho-
rzowie. Kupiec zgodził się na to i wrę-
czył mu 100 zł. tytułem odszkodowania.
Jak się następnie Przybyła dowiedział,
Gadocha nie poczynił w sprawie pożycz-
ki żadnych kroków, a otrzymane pier-
niądze zużył na własne cele. Gadocha
przebywa obecnie w więzieniu śledczym
w Chorzowie.

OSTATNIE DNI WYSTAWY.

Jeszcze tylko trzy dni potrwać zorganizo-
wane w halach wystawowych przy parku Ko-
ściuszki w Katowicach, przez Śląskie Towar-
zystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej,
„JESIENNE TYGODNIE TARGOWE” i „WY-
STAWA OBRAZÓW ARTYSTÓW MALARZY
ŚLĄSKICH”. Wystawa zamknięta zostanie nie-
odwołalnie w niedzielę, 13 bm. w godzinach
wieczorowych.

Do tej pory zwidziało Wystawę wiele osób
i wycieczek szkolnych z różnych stron kraju.
Wobec zbliżającego się terminu zamknięcia
Wystawy — apelujemy do wszystkich, by ją
zwidzieli, gdyż każdy wyniesie z niej niewątpli-
wie dużo korzyści, zapoznając się z bogatymi
działami wytwórczości krajowej. (o)

Obrały nauczycieli szkół rolniczych na Śląsku

W dniach 7 i 8 b. m. odbyły się w
szkole rolniczej w Lublińcu pod prze-
wodnictwem delegata ministerstwa W. R.
i O. P. wizytatora Miśkiewicza konferen-
cje personelu wszystkich szkół rolniczych
i ogrodniczej, kierowanych przez Izbę
Rolniczą w Katowicach. Oprócz nauczy-
cieli tych szkół na konferencji obecni byli
naczelnik Wydziału Oświecenia Publ. ku-
rator dr. Kupeczyński, prezes Izby Rolni-
czej J. Sztwernia, inż. Zarzycki i inni.
Konferencje miały za cel pogłębienie me-

todyki nauczania w szkołach rolniczych
Pod zarządem Izby znajdują się cztery
szkoły rolnicze, a mianowicie: w Mię-
dzywleciu, (poczta Skoczów) w Lubliń-
cu, Rybniku i w Strumieniu (szkoła ogro-
dnicza), oraz szkoła gospodarstwa domo-
wego dla dziewcząt w Międzywleciu. W
szkołach tych zatrudnionych jest 12 fa-
chowych sił nauczycielskich stałych. Rok
szkolny w szkołach rolniczych rozpoczy-
na się 4 listopada.

Rowerzystka wpadła pod samochód

Nieszczęśliwy wypadek w Koblorze

W czwartek o godz. 10.15 przed prze-
jazdem kolejowym w Koblorze, w pow.
pszczyńskim, samochód osobowy Śl.
1840, kierowany przez szofera Daniel-
czyka z Katowic-Wełnowca, najechał na
jadącą rowerem Marię Kozubkową z
Jankowic, pod Pszczyną.

Rowerzystka upadła na jezdnię i od-
niosła ciężkie okaleczenia na całym ciele.
Ranną przewieziono do szpitala Joanitów
w Pszczynie, gdzie pozostaje w opiece
lekarskiej. Obecnie policja prowadzi do-
chodzenia w celu ustalenia winnego wy-
padku.

Runął do 86 m. głębokiego szybu Straszny wypadek na kopalni w Zabrze

Z Zabrze donoszą: W środę popołud-
niu wydarzył się na kopalni „Życzenie
Jadwigi” w Borsikwerku - Zabrze
straszny wypadek, który pociągnął za
sobą śmierć młodego górnika. Na pokła-
dzie Schuckmanna mianowicie, 18-letni la-

dowacz Leonard Pander z Biskupic (By-
tomska 87) zajęty był przesuwaniem
wózka do szybu.

W dotychczas niewyjaśniony sposób
pocisnął on wózek poza cel i runął wraz
z wózkiem do 86 metrów głębokiego

szybu, ponosząc w nim śmierć na miej-
scu. Wypadek ten wywołał wśród to-
warzyszy pracy nader przygnębiające
wrażenie.

Program Radiowy

PIĄTEK, 11 PAŹDZIERNIKA 1935 R.
 Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Audycja dla dzieci starszych z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. 12.40 Zespół salonowy. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 Płyty. 13.15 Wiadomości giełdowe. 13.30 Pieśni górnicze ludowe w wyk. Choru Męskiego Im. Montuszkii w Janowie — Nikiszowcu pod dyr. Wojciecha Bywala. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 17.00 Odczyt o Stefanie Czernieckim. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Mendelssohn-Bartholdy: Kwintet op. 12 na 2 skrzypce, 3 altówki i wiolonczelę. 18.30 „Tobie — Matko” — opowiadanie wysł. Jerzy Langman. 19.00 Porady radiotechniczne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert orkiestry. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Płyty. 23.05 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert zespołu salonowego. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 17.30 Koncert solistów. 18.45 Muzyka lekka. 20.10 „Egzotyczne nastroje”. Koncert orkiestry. 21.15 „Opera, operetki i film”. Koncert. 22.30—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,8 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Popularny koncert południowy. 13.30 Muzyka fortepianowa z płyt. 16.00 Transm. ze Lwowa i Warsz. 18.00 Koncert kameralny. 18.45 Piosenki (płyty). 19.40—22.30 Transm. z Warsz. 22.30 Muzyka lekka z płyt. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 15.25 Transm. z Warsz. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.45 Transm. z Warsz. 18.45 Arle operowe. 19.40—22.30 Transmisja z Warsz. 22.30—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 22.30.
 Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 19.15, 20.30.
 Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.10, 20.05, 22.15.
 Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.15, 19.25, 22.35.
 Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.30, 22.15.

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Orkiestra kameralna. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 14.30 Płyty. 15.30 Koncert Ork. Młodzieżowej Tow. Im. Montuszkii w Welnowcu. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na skrzypce. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.15 Nowości z płyt. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 19.35 Wiadomości sportowe. 21.30 Humor regionalny. 22.00 Koncert Ork. P. R. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 14.30 Muzyka francuskich kompozyt. (płyty). 15.30 Koncert orkiestry młodzieżowej z Katowic. 16.15 Utwory na skrzypce. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.15 Nowości z płyt. 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci” ze Lwowa. 18.45 Krótka koncert solistów (płyty). 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Humor regionalny. 22.00 „Jesiennia”, koncert orkiestry P. R. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,8 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.15 Transm. z Wilna i Warsz. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 14.30 Melodie operetkowe z płyt. 16.00 Transmisja z Warsz. i Katowic. 16.00 Transm. z Warsz. 17.15 Nowości z płyt. 17.50 Transm. z Torunia i Lwowa. 18.45 Płyty. 20.45—24.00 Transmisja z Warsz.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. i Wilna. 13.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Solo na instrumentach jazzowych (płyty). 15.25 Transm. z Warsz. i Katowic. 16.00 Transm. z Warsz. 17.00 Transm. z Warsz. 19.00 Wieczór literacki. 20.45—24.00 Transm. z Warsz.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 19.00, 23.00.
 Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.15, 19.15, 20.40.
 Praga (470,2 m) godz. 11.05, 16.10, 18.05, 20.00.
 Wiedeń (506,8 m) godz. 7.25, 13.10, 16.50, 20.10.
 Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 19.15, 20.30, 22.30.

Karambol dwóch samochodów

Na ul. Kościuszki w Welnowcu zdarzyły się w środę późnym wieczorem dwa samochody, przyczem zostały poważnie uszkodzone. Szoferzy wyszli na szczęście z wypadku bez szwanku. Jeden samochód osobowy Sl. 7333, prowadzony był przez szofera Aleksandra Homiakowa z Katowic, a drugi, ciężarówka, prowadzona była przez szofera Stanisława Krasnopolskiego ze Zduńskiej Woli.

OBLĘZENIE KAS CYRKU STANIEWSKICH.

Oibryzmia widownia Cyрку Staniewskich przy ul. Andrzeja codziennie jest wypełniona po brzegi publicznością, która chętnie podziwia obecny jubileuszowy program, przewyższający wszystkie dotychczasowe, jakie mieliśmy możliwość oglądać. By uprzyścić wszystkim zobaczenie tego wspaniałego programu, zamieszczamy poniżej bezpłatny kupon do Cyрку, upoważniający przy kupnie jednego biletu, do wprowadzenia drugiej osoby na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.

KUPON DLA CZYTELNIKÓW „POLONJI” DO CYRKU STANIEWSKICH ul. Andrzeja.

Okazielem niniejszego kuponu przy zakupie drugiego biletu do Cyрку, może wprowadzić drugą osobę na analogiczne miejsce zupełnie darmo. Kupon ważny jest 11 października na przedstawienie wieczorowe.

Wyciąć i przedłożyć w kasie!

Konferencja w sprawie czasu pracy rozpoczęła się w Katowicach

W dniu 10 bm. odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie w sprawie wysuniętych przez Związek robotnicze postulatów, dotyczących funkcjonowania Spółki Brackiej i skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie.

Posiedzenie otworzył główny insp. pracy dyr. Marjan Klott w obecności delegatów Ministerstwa Opieki Społecznej,

naczelnika Józefa Zagrodzkiego, naczelnika Wacława Brunera, radcy Z. Wróblewskiego i kom. demob. w Katowicach, inż. Artura Maskego.

Dyr. Klott, zagajając zebranie, oświadczył, iż czynniki miarodajne przywiązuje wielką wagę zarówno do sprawy uzdrowienia Kasy Brackiej jak i do wszechstronnego rozważenia zagadnienia

czasu pracy. Konieczność ustalenia i wyświeślenia zagadnienia czasu pracy musi być analizowana w ten sposób, aby osiągnęło istotne korzyści zarówno dla zmniejszenia bezrobocia jak i ochrony życia pracujących oraz ożywienia życia gospodarczego. Badanie zagadnienia czasu pracy musi być dokonane z największą rozwagą, metodą ściśle naukową, która nie znosi żadnych przymusów i żadnych ograniczeń. Jeżeli się okaże potrzeba przedłużenia dla dobra sprawy prac o dalszy okres, oczywiście, komisja prace te nadal będzie prowadzić.

Następnie zabrali głos przedstawiciele pracowników i przemysłu, którzy w całej rozciągłości poparli stanowisko dyr. Klotta co do potrzeby dokładnego i wszechstronnego zbadania sprawy oraz co do motywów, jakie powinny towarzyszyć realizacji zagadnienia czasu pracy.

W dalszym ciągu posiedzenia zostały powołane dwie komisje, a mianowicie:

- 1) Komisja do spraw uzdrowienia Kasy Brackiej pod przewodnictwem naczelnika Brunera.
- 2) Komisja do sprawy czasu pracy w górnictwie i hutnictwie pod przewodnictwem naczelnika Józefa Zagrodzkiego.

Natychmiast po zakończeniu zebrania plenarnego odbyły się posiedzenia komisji, na których zaprojektowany regulamin działalności komisji został poddany ogólnej dyskusji. Dalsze posiedzenia zostały wyznaczone na dzień 11 bm.

W środę, 9 października 1935 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojczulek, teść dziadzia, szwagier i wujek

Stanisław Janowski

dyrektor Banku Ziemińskiego w Katowicach przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby Katowice, ul. Stawowa 8 Msza św. odbędzie się w Kościele Najśw. Panny Marii w poniedziałek, 14 bm. o g. 7,30 rano

W głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Zaczadzeni w piekarni Śmierć dwóch pracowników w Brzozowicach

W Brzozowicach-Kamieniu, w pow. świętochłowickim, wydarzył się w nocy na czwartek tragiczny wypadek zaczadzenia. Przy ul. Piekarskiej 15 znajduje się piekarnia, która dzierżawi załadowie od dwóch dni niejaki Skolik z Brzozowic-

Kamienia, zatrudniając tam dwóch pracowników. Jak zwykle, tak i w nocy na czwartek pracujący w piekarni 25-letni Paweł Kulane i 10-letni syn dzierżawcy piekarni, Ryszard Skolik zajęci byli wypiekaniem chleba. Po skończonej pracy

pracownicy nie opuścili piekarni, lecz położyli się tam do snu.

Około godz. 6.30 przybył do piekarni dzierżawca, który, wchodząc do budynku poczuł wydobywający się zewnątrz bzd. W piekarni zaś zauważył syna swego i Kulane leżących na deskach, bez znaku życia. Skolik zawiadomił natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć Skolika. Kulane zaś, który dawał słabe znaki życia, przewieziony został natychmiast do szpitala w Piekarach Śląskich, gdzie następnego dnia zmarł. Lekarz stwierdził, że obaj zatruci zostali przez gazy, wydobywające się z pieca piekarskiego.

Wypadek motocyklowy

W środę popołudniu na ul. Mikołowskiej w Katowicach-Brynowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista Jan Bluszczyk, zamieszkały w Brynowie, przy ulicy Wincentego Pola 10, chcąc wyminąć nadjeżdżającą z przeciw-

nej strony furmankę, skreślił raptownie na chodnik, gdzie najechał na Jadwigę i Józefa Pyków, zamieszkałych w Brynowie, przy ul. Mikołowskiej 107. Pykowie doznali okaleczenia nogi i odwiezieni zostali do szpitala miejskiego.

W sobotę dn. 12 b. m. ukaże się w sprzedaży nasz

Wielki Kalendarz Ilustrowany dla wszystkich

na r. 1936

Jak co rok oprócz działu kalendarzowego i informacyjnego „Kalendarz” nasz zawiera piękny i obfity dział religijny oraz nowel i opowiadań literackich, wierszy, dział popularny naukowy o rozmaitych wynalazkach, dział higieny domowej, dział porad praktycznych dla rolników, ogrodników, pszczelarzy i gospodyń domowych, dział humoru, oraz wykaz farm-rków. Cały ten materiał jest niezwykle obficie ilustrowany, gdyż kalendarz ten na swoich 196 stronach zawiera przeszło 300 oryginalnych ilustracji dostosowanych do tekstu.

Smiało i z dumą możemy stwierdzić, iż tak obfitością i doborem ciekawej i pouczającej treści, jak i bogactwem ilustracji, Kalendarz nasz przewyższa wszystkie inne wydawnictwa tego rodzaju, nawet kilkakrotnie od niego droższe w cenie

Ponadto do każdego egzemplarza Kalendarza dołączona jest artystycznie wykonana w 4 kolorach i złocena kopia cudownego Obrazu N. M. P. Piekarskiej, która oprawiona (zaramowana) będzie wspaniałą ozdobą każdego katolickiego mieszkania.

Jak co rok, Kalendarz nasz ukazuje się w ściśle ograniczonej ilości egzemplarzy — i jak co rok — w ciągu paru tygodni będzie prawdopodobnie zupełnie wyczerpany w handlu. Dlatego też radzimy czynić natychmiast zamówienia u kolporterów naszego pisma, gdyż ci co się spóźnią, Kalendarza nie otrzymają, jak o tem wiedzą z praktyki lat ostatnich, kiedy już w dwa tygodnie po wyjściu Kalendarza z druku cały nakład został zupełnie rozsprzedany.

Tydzień harcerski w Swierkłańcu

W ub. tygodniu drużyna harcerska im. Andrzeja Małkowskiego w Swierkłańcu, celem zapoznania obywatelstwa miejscowego z pracami harcerstwa urządziła „Tydzień harcerski”. W pierwszym dniu tygodnia harcerze udali się do szkoły, gdzie nastąpiło wyświetlenie filmu ze zlotu w Spale. Następnie odbyły się wewnętrzne zawody sportowe, a wieczorem pochód i ćwiczenia nocne. W niedzielę rano harcerstwo brało udział w nabożeństwie, poczem nastąpiło uroczyste wciągnięcie sztandaru na maszt przed szkołą, oraz na środku stawu miejscowego. Równocześnie spuszczone na wodę własnoręcznie przez harcerzy wykonany kajak. W godzinach popołudniowych urządził opiekun drużyny, kier. szkoły p. Smałoch dla harcerzy skromne przyjęcie i obiad, poczem odbyły się dalsze zawody sportowe i ćwiczenia. Wieczorem przy ognisku, ludność miejscowa żywo okłaskiwała różne ciekawe występy harcerskie i pokazy. Przy tej sposobności przemówił do harcerzy bardzo serdecznie ks. wik. Hilsher, zachęcając młodzież do dalszej pracy i przestrzegania praw harcerskich. (zo)

Życie organizacyjne

• KAT. STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ W KATOWICACH-ZALEŻU urządziła w niedzielę, 13 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą wszystkich obywateli najuprzejmiej zaprasza. Pochód wyruszy od szpitala przy kościele o godz. 9-tej, na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego. O godz. 16-tej odbędzie się na sali p. Em. Świątły akademii.

• Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.

Bielszowice. Koło II urządziła w niedzielę, 13 bm. 17 zabawę taneczną, połączoną z „Weselem Śląskiem” w sali p. Sikorowej w Czarnym Lesie.

Chorzów II. Kat. Tow. Polek przy par. św. Barbary obchodzi w niedzielę, 13 bm. 15-lecie założenia koła z następnym programem: O godz. 9-tej zbiórka towarzyszy w Sierocińcu, przy ul. Piotra. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary. Po nabożeństwie akademii, następnie niespodziewanie i dalszy ciąg uroczystości.

Śmierć za kawałek węgla

Zbrodnia, czy lekkomyślność kolejarza

10 bm. stacja kolejowa w Zagórzu zaalarmowana została strzałami rewolwerowymi danymi przez pracownika kolejowego Andrzeja

Fatalny wypadek

We wsi Bielowizna obok Zabkowic, wydarzył się 9 bm. tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 18-letni robotnik Ryszard Wiśniewski z Bielowizny. Młodzieniec zajęty był wyładowywaniem ciężkich szypów do instalacji elektrycznych i w pewnej chwili potknął się, a upadając przygnieciony został słupem. Pracujący obok robotnicy, wspólnymi siłami, z dużym wysiłkiem zdołali uwolnić nieszczęśliwego ze strasznego ciężaru. Skutki wypadku były okropne, bo słup złamał młodzieńcowi kilka żeber, powodując krwotok wewnętrzny, a prócz tego pogruchotana na prawą rękę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Z życia harcerzy na Śląsku

Dnia 8 bm. ukonstytuował się skład nowej Komendy Chorągwi Harcerzy, do której weszli m. in.: hm. Plechaczek, jako zastępca k-ta Chorągwi, hm. Sikorski, hm. Fus, hm. dr. Kohutek, podharcm. Pukowlec. Wobec objęcia przez hm. dr. Biela funkcji komendanta Chorągwi, obowiązki Katowickiego Hufcowego Harcerzy przejął od dr. Biela druh podharcm. Leon Marszałek z Katowic. Na posiedzeniu w dniu 8 bm. ułożono program pracy Komendy Chorągwi. Program ten zostanie podany do wiadomości druhów hufcowych na odprawie hufcowych, jaka się odbędzie w dniu 19 bm. w Katowicach.

MINJATURY

Historja abisyńska

Pomad wszystkiemi unosi się teraz sprawa abisyńska. W kawiarni, pociagu, tramwaju i teatrze o niczem nieomal innem się nie mówi, jak tylko o Adm i Adigracie, Ogadenie i Addis Abebie, Erytreji i Somali, negusie i Mussolinim, generale de Bono i rasie Syum. Podejrzewano, że wielu ludziom historia Abisynji i włoskiej akcji kolonialnej jest bardziej znana, aniżeli historia Polski. A geografia napewno! Wszak w gazetach i okenach wystawowych księgarń pojawiły się mapy Abisynji, które kto żywy studiując zapamięta, obserwując ruchy wojsk, linie obronne, tereny góryste i pustynne, rzeki, fontecy itd. itd. I, naprawdę, gdyby tak polkości przeprowadzono zbrojne zatargi z wszystkiemi kontynentami i państwami, to nauka geografii i historii, będąca nieraz zimą uczniaków, rozpowszechniłaby się niebywale na świecie. Małe dzieci na wyrwyki wyliczałyby dynastie panujące, rewolucje, przewroty, bitwy zwycięskie i klęski, skarby naturalne, fontecy, bazy morskie i lotnicze itd. itd.

Co do jednego człowieka mam wątpliwości, czy zainteresowałby się poważniej temi sprawami. Myślę o panu Józefie, emerytowanym urzędniku skarbowym, który swego czasu przybył na Śląsk z Borszczową w Małopolsce.

Pana Józefa spotkałem onegdaj w autobusie do Piotrowic.

— A powitać, powitać pana dziennikarza! — zawołał na mój widok, zaciągając lekko z łwowska. — Cóż, podobno emeryturki nasze kładawskie mają obniżać. Prawda to, ha?

— Podobno! Czytał pan w gazecie?

— W gazecie nie czytałem, bo ja „Wiener Journal“ abonuję, a tam o tem nie piszą. Ale od kolegów słyszałem. Mój Boże! Tyle lat w służbie rządowej, jeszcze za czasów nieboszczyka Austrii, człowiek spędził, a tu obcinają i obcinają te marne parę groszy. Zdechnąć się przyjdzie, czy co? Nie tego się człowiek spodziewał za czasów Franciszka Józefa! Nie...

Pan Józef zamrlił i zamyslił się, pewnie o dawnych, austriackich czasach.

Aby rozproszyć jego smutne rozmyślenia pytam:

— A co tam „Wiener Journal“ pisze o wojnie abisyńskiej?

— „Ii — odpowiedział, krzywiąc się, pan Józef. — Ja — tam tego nie czytam. Bo to, panie święty, człowiek i denieruje się niepotrzebnie, czy przyzwyczaił się trochę. Małoż to wojen było? A burska, a bałkańska, a włosko-turecka, a światowa, ukraińska, bolszewicka, chińska, paragwajska i jaka tam jeszcze! Co tam o tem czytać... Na świecie jest coraz gorzej, a grunt, że emeryturę człowiekowi obniżają.

Pan Józef zamrlił na chwilę, a potem dodał:

— Zresztą te Abisynjczaki, to jakies murzy-

ny...

— No, tak! Ale bitny naród. Przed 40 laty przecież Włochów pobili...

— Owa! Trudno Włochom dać w skórę. Austriacy też Włochów bili, a przecież wiadomo, że austriackie wojsko, choć bardzo ładnie się prezentowało, a oficerowie mieli śliczne mundurki, to do bitwy nie bardzo było tegie.

— Ale we Włoszech wiele się zmieniło...

Baj baj! Dawniej, panie święty, mówiono, że Pan Bóg ma to stworzył Włochów, aby Austriacy mieli kogo zwyciężać. Abisynjczy- cy widac na to są stworzeni, aby Włosi mieli kogo bić!

Uśmiechnąłem się, a pan Józef się rozszer-

zał:

— Murzynów masakrować, panie święty, aeroplanami, bombami, czołgami i armatami... Włodka mi sznuka!

Nemo.

Ptaka. Około godz. 6 rano Ptak zauważył jakiegoś osobnika, który wszedł na wagon z węglem i zaczął zrzacać kawałki węgla na ziemię. Wtedy kolejarz wyjął z kieszeni rewolwer i dał w jego stronę strzał, którego skutkiem był fatalny. Osobnik ten trafiony został w pierś i w kilka minut po wypadku zmarł. Jak się okazało tragicznie zmarłym jest

28-letni Bronisław Oruba, bezrobotny, zam. w Dąbrowie, przy ul. Staszica 19.

Dochodzenia w sprawie wypadku prowadzi policja, która odebrała broń kolejarzowi. Jeżeli okaże się, że kolejarz zbyt lekkomyślnie użył broni, co spowodowało śmierć człowieka, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Z sali sądowej

W drodze z Warszawy do Niemiec

zamierzali okraść kasę huty „Silesia“

W dniu 8 sierpnia br. złodzieje włamali się do biura kasowego huty „Silesia“ w Lipinach. W chwili, gdy włamywacze zamierzali rozpruć kasę, odezwały się dzwony alarmowe, co zmusiło opyszków do ucieczki.

Następnego dnia policja przytrzymała włamywaczy, którymi okazali się kilkakrotnie karani za włamania kasowe Aleksander Grzywanowski i Franciszek Teder z Warszawy.

Obaj stanęli w czwartek przed Sędem Okręgowym w Chorzowie, doprowadzeni na rozprawę z więzienia śled-

czego. Grzywanowski przyznał się do winy i zeznał, że, wyjeżdżając z Warszawy, chciał dostać się do Niemiec, w celu dokonania wielkiego włamania kasowego. Celem zaopatrzenia się na dalszą drogę w gotówkę zamierzał włamać się ze swym kolegą do kasy huty „Silesia“. Teder nie przyznał się do współudziału w włamaniu, jednak stróż huty, słuchany na rozprawie obciążył go bardzo poważnie. Sąd skazał obu oskarżonych po roku więzienia, bez zawieszenia kary.

Epilog krwawych porachunków osobistych

w Szopienicach

Różdzeń-Szopienice, Janów i Giszowice zaficzyć można śmiało do rzędu tych miejscowości, w których dochodzi bardzo często do bójek pomiędzy dorastającą młodzieżą.

Do bójki takiej doszło m. in. 21 października ub. roku na ul. Krakowskiej w Szopienicach. W godzinach wieczornych szedł niejaki Karol Miska w towarzystwie swej narzeczonej Jasińskiej oraz Romana Stachonia do domu. Z przeciwnej strony szli Roman Slezarczyk, Leon Magiera, Bolesław Kozłowski, Maksymilian Ermsz, Maksymilian Ziobro, Jan Stokfisz, Władysław Brzeziński i Józef Lipa, wszyscy z Szopienic. Gdy się spotkali, doszło do słownej zacepki. Wówczas Slezarczyk niespodziewanie wyciągnął spod marynarki rewolwer, który następnie jednak znowu schował i wyjął z kieszeni długie noże, rzucając się na Miskę. Miska w obronie własnej dał początkowo kilka strzałów na postrach. Później jednak po tych strzałach Slezarczyk dalej nacierał na niego z nożem w rękę, Miska

skierował broń ku Slezarczykowi i dał do niego dwa strzały, z których jeden trafił śl. w brzuch. Skolei Miska dał jeszcze parę strzałów w kierunku Slezarczyka, poczem uciekł wraz z Jasińską.

Wskutek odniesionych ran, zmarł Slezarczyk w dniu 26 października, ponieważ przedziurawienie żołądka i jelit spowodowało u niego ropne zapalenie otrzewnej. Stachonia zaś został ciężko ranny i musiał się leczyć w szpitalu.

Sprawa ta oparła się o sąd, który stanął na stanowisku, że tak Miska, jak i Magiera przekroczyli granicę obrony koniecznej, powodując śmierć Slezarczyka oraz ciężki uraz cielesny Stachonia i za to skazał Miskę na jeden rok więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat 4, Magierę zaś na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary, ponieważ był już poprzednio karany. Pozostałych oskarżonych uwolniono. Niezależnie od tego, oskarżony Miska odpowiadać jeszcze będzie na drodze cywilnej. (h)

Za działalność komunistyczną

Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zajął w dniu 10 bm. górnik Leon Lupa, zamieszkały w Łaziskach Górnych, a oskarżony o działalność komunistyczną. Lupa dość energicznie uprawiał agitację komunistyczną nie tylko

wśród swych kolegów na kopalni „Brada“, lecz również pomiędzy „biedaszybowcami“ w okolicy Łazisk. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. (h)

Marynarka go zdradziła

Przed Sądem Grodzkim w Pszczynie odpowiadał w czwartek kilkakrotnie już karany za włamania Paweł Fuchs, obecnie przebywający w więzieniu, oskarżony o kradzież garderoby na szkodę dwóch mieszkańców Rudolowic. W roku bież. gdy Fuchs odpowiadał również przed Sądem Grodzkim w Pszczynie za inne kradzieże, jeden z poszkodowanych mieszkańców Rudolowic znajdował się przypadkowo na sali rozpraw i stwier-

dził, że zasiadający wtenczas na ławie oskarżonych Fuchs mlał na sobie jego marynarkę. Poszkodowany zrobił wobec tego doniesienie i wkrótce też stwierdzono, że Fuchs dokonał dwóch dalszych kradzieży w Rudolowicach, za co odpowiadał obecnie przed sądem. Osk. Fuchs przyznał się do winy i sąd skazał go na łączną karę 6 miesięcy więzienia, bez zawieszenia kary.

Żydzi nauczycielami w katolickich szkołach

O czem nie wolno mówić w Zagłębiu?

W Bobrownikach, (pow. będziński), odbywała się uroczystość obchodu koronacji papieża, na której między innymi wygłosił dłuższe przemówienie p. Adam Gacek, instruktor polityczny Chrześcijańskiej Dem. na Śląsk i Zagłębie Dąbr.

Referat p. Gacka, który, omawiając stosunki religijne u nas, zaznaczył, że w szkołach naszych, które są przecież katolickimi, nauczycielami są żydzi, wywołało ogromne wrazenie wśród licznych słuchaczy. Nagrodzili oni mówcę rzesistemi okaskami. Mówił on o wysokich pensjach dyrektorskich na Śląsku, gdzie niejednokrotnie za używanie tylko tytułu naczelnego dyrektora czy też spełnianie roli nadzorcy, pobiera się po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy zł. Przytoczył liczne przykłady zajmowania dwóch, a nawet kilku równocześnie, dobrze płatnych posad, co oczywiście jest przywilejem ludzi „swolch“, ustosunkowanych i

wskazał, że gdyby nie prowadzono podobnej polityki, to tysiące bezrobotnych, zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych znalazłoby pracę.

Przemówieniu p. Gacka przysłużyła się policja, która zrobiła na niego doniesienie, pomawiając go o podburzanie i chęć wywołania niepokoju publicznego. W oskarżeniu napisano, że mówca opowiadał, iż w szkołach polskich nauczyciele-żydzi, pod osłoną policji nauczają religii. Rozprawa, która z uwagi na charakter oskarżenia wywołała ostry interes, odbyła się przed sądem grodzkim w Czeladzi, który oskarżonego uniewinnił.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że oskarżony mówił ogólnie, że w szkołach katolickich uczą żydzi, oraz, że przemówienie jego nie spowodowało jednak żadnych ekscesów.

Teatr, Estrada i Ekran

„TOSCA“ W KATOWICACH

W środę pod dyr. p. Bończy Tomaszewskiego odśpiewano na scenie Teatru Polskiego „Toszę“ Pucciniego. Publiczność wypełniła widowie dość szalenie, składając raz jeszcze dowód, że łaknie śpiewu i muzyki scenicznych. Poziom przedstawienia był wcale wysoki, głównie naturalnie dzięki walorom głosowym i wykonawczym odtwórców partyi głównych, gdyż z łatwo zrozumiałych przyczyn, sceny chóralno-zespołowe opery wypadły słabiej. Tosca w interpretacji śpiewaczki p. Katlin-Staller mogła zadławić nawet najbardziej wymagających bywalców operowych, tak głosowo, jak i scenicznie, co również napisać należy o partyi Scarpia w interpretacji p. Romanowskiego. Młody tenor p. Matheja podobał się w partyi Cavaradosiego, posiada wartościowy materiał głosowy, lecz mało jeszcze rutyny scenicznej, skutkiem czego zbyt przemęczył krtań w dwóch aktach, co odbiło się ujemnie na wykonaniu i ekspresji arji przedśmiertnej w akcie III. Wszyscy wykonawcy otrzymali kwiaty i dużo całkowicie zasłużonych oklasków. Zespół ten powinien dać się częściej słyszeć ze sceny katowickiej.

Zastępca.

„MUZYKA NA ULICY“

„Komedia muzyczna“, która w bardzo wielu wypadkach nie jest niczem innem, jak zamaskowana, stara operetka, zdobywa się coraz częściej na rzeczy istotnie nowe i pełne wdzięku, łącząc treść komediową z lekką i dźwięczną muzyką, łatwo wpadającą w ucho. Takim natykiem repertuarowym okazał się w sezonie ubiegłym „Domek z kart“, obecnie zaś przygotowuje nasz Teatr również piękną komedię muzyczną w przeróbce niezrównanego pod względem adaptowania obcych utworów i ożywiania ich rodzimą aktualnością. Niemara. Jestto popularny już od chwili wejścia na scenę warszawską, zabawny i pełen ruchu utwór tego typu „Muzyka na ulicy“.

Uchwylenie na gorącym uczynku tego charakterystycznego dla naszych kryzysowych czasów i stosunków, zjawiska, zarobkowania w czasie bezrobocia produkowaniem się nierzadko i wybitniejszych talentów muzycznych w grupach po kilka osób na ulicy, barwne, żywa akcja, bardzo ciekawe i efektowne momenty, dużo ruchu, wyborne postacie sceniczne, a wszystko okraszane miłą i melodyjną muzyką współczesną, — oto nieprzeciętne zalety najnowszej premiery Teatru Polskiego.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 13.30 „Gwałtu, co się dzieje“ (dla szkół).

g. 20 Przedstawienie sprzedane.

NIEDZIELA: g. 11 Akademia „Sokoła“.

g. 16 Przedstawienie dla „Sokoła“.

g. 19 Przedstawienie sprzedane.

WTOREK: g. 20 „Koncert fortep. St. Niedzielskiego“.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BYTOM: piątek, 11 b. m., g. 20 „Gwałtu, co się dzieje“.

RYBNIK: poniedział., 14 b. m., g. 19.45 „Gwałtu, co się dzieje“.

BIELSKOWICE: wtorek, 15 b. m., g. 19.45 „Krwawa kula“.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Walc dla Ciebie“. Casino: „Młotki“, Colosseum: „Marrace usia“. Rialto: „Dwie Joasie“. Union: „Melodie Cygańskie“. Dębina: „Syn marmotawczy“ i „Niebieskie ptaki“.

CHORZÓW I. Apollo: „Mała matczka“, „Kobieta szuka miłości“ i „W królestwie zahawek“. Colosseum: „Dwie Joasie“ i „Urojeni świat“.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Burza w szklance wody“ i „Człowiek o 100 maskach“. Kameralne: „Wesoła wdówka“.

MYSŁOWICE. Casino: „Powrót Frankensteina“.

Odeon: „Mała matczka“. Helios: „Noc cudów“.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości“ i „Dolina trwogi“.

RUDA. Apollo: „Szpieg w masce“ i „Dama z Moulin Rouge“.

MIKOŁÓW. Adria: „Muszę być młody“ i „Niewidzialny człowiek“.

RYBNIK. Helios: „Orłów“ i nadprogram. Pałac: „Złote idzie naprzód“ i „Białe pleko“. Apollo: „Mała matczka“ i „Tygodnik Pat“.

CHROPAĆÓW. Metropol: „Benhur na wesoło“ i „Wszyscy ludzie są wrogami“.

NOWA WIEŚ. Piast: „Wiktor czy Wiktoria“.

SZARLEJ. Apollo: „Krew wiedeńska“ i „Maliżba“.

TARN. GÓRY. Nowości: „Walc dla Ciebie“.

LUBLINIEC. Apollo: „Kleopatra“.

KNUROW. Śląskie: „Księżniczka Czardasza“ i tygodnik.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski gra przebojową komedię J. Devala, autora słynnego „Stefka“ p. t.: „Towariszcz“, która dzięki pochlebnej ocenie prasy oraz życzliwemu przyjęciu rozbawionej publiczności, cieszy się wielokrotnym powodzeniem. Zarówno ciekawa i zabawna treść całej sztuki, świetna gra artystów z pp.: Golaszewską, Ardaszewską, Karasińską, Krotke, Golczewskim, Golaszewskim i Iwańskim na czele zespołu, jak też ciekawa i oryginalna oprawa sceniczna, piękne kostiumy artystek skłaniają się na calość, która zapewne przez długi czas będzie rewelacją naszego teatru. Ceny biletów od 25 gr.

Jutro o godz. 16.30 przedstawienie szkolne p. t.: „Nieboska komedia“. Ceny biletów od 25-70 gr. Wczoraj o godz. 8.30 Teatr Miejski gra doskonałą komedię J. Devala p. t.: „Towariszcza“.

KINOIEATRY W ZAGŁĘBIU

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Regina“. Pałac: „Wacław“.

„CYRK STANIEWSKICH“ (GŁÓWNY ODDZ.)

15 światowych atrakcyj z fakirem Blacamanem

godz. 8,15 wiecz.

Wtorek, środa, soboty i niedziele:

2 przedstawienia godz. 4,30 popoł. i 8,15 wiecz.

Awantura w Panlowach

W nocy na 9 bm. doszło w Panlowach, w pow. pszczyńskim, do gorszącej awantury, wywołanej przez kilku młokosów. Krytycznego dnia po godz. 2-giej wracało z zabawy do domu kilku młodszych ludzi. Na drodze powstało między nimi nieporozumienie na tle osobistym i z tego powodu doszło wreszcie do bójki. W czasie zajścia posługiwano się sztachetami oraz kamieniami. Niektórzy z uczestników zostali pokaleczeni. Policja zlikwidowała zajście i zrobiła na kilku awanturników doniesienie.

Wypadek przy wymijaniu

W środę wieczorem szofer samochodu ciężarowego, Oswald Płacek, zamieszkały w Katowicach przy ul. Szopena 8, tak nieostrożnie wyminał furmanke, że skaleczył konia na lewy bok i zaczępiwszy o wóz, pociągnął go kilka kroków za sobą. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Wóz został tylko nieznacznie uszkodzony. Tak szofer jak i woźnica wyszli bez szwanku.

Echa śmierci dziecka pod Obszarami

W związku z naszą wiadomością o tragicznej śmierci 7-letniej Róży Binczykówny z Bertulów pisze nam ojciec dziecka co następuje: Córeczka, wracając z żoną z Wodzisławia z hurtowni tytoniowej, gdzie zakupiła towar dla rodziny. Wobec tego, że żyjemy w trudnym położeniu i musimy oszczędzać, naładowała żona zakupiony towar do wózka ręcznego, który przyczepiła do jadącej tą samą drogą furmanki. Córeczka szła obok wózka, trzymając żonę za rękę. W pewnej chwili przejechał w szalonym tempie przez nikogo zaurważony samochód, który wyrwał dziecko z ręki matki, zabijając je na miejscu.

Echa wyborów w Końcach

W ostatnich dniach zdarzyło się w powiecie rublińskim kilkadziesiąt charakterystycznych wypadków bojkotowania b. wyborców. M. in. taki wypadek miał miejsce w Końcach. Niejaki p. Binek wstrzymał się od udziału w wyborach mimo groźb ze strony sanacji. Uczynił to zresztą cały szereg innych obywateli Końców. Już w dniu wyborów i po wyborach wyrażano się tym, którzy do wyborów pójść nie chcieli, w różny sposób. Czynił to szczególnie miejscowy komendant posterunku. W końcu zaś, gdy p. Binek oraz około 30 innych obywateli udali się w poniedziałek po zapomogę do gminy, zapomogli im nie udzielono, nie wyjaśniając powodu. Jest to dziwne, jeżeli się zważy, że zapomogę pobierają kawalerowie, nawet synowie zamożniejszych gospodarzy, podczas gdy większość spośród pozbawionych zapomogi rekrutuje się z ludzi żonatych, obarczonych licznymi rodzinami. Należy się spodziewać, że międzynarodowe czynniki wejdą w tę sprawę i wyciągną konsekwencje w stosunku do zbyt gorliwych wyznawców wiary sanacyjnej w Urzędzie Gminnym w Końcach.

Ujęcie włamywaczy

Przed kilkoma tygodniami złodzieje włamali się do mieszkania Józefa Kozaka w Chorzowie (Katowicka 41) i skradli biżuterię wartości 2.000 zł. Na podstawie pozostawionych przez złodziei śladów policja udzieliła się przytrzymać Augustyna Klusa, pochodzącego z powiatu pszczyńskiego oraz Pawła Kanę z Chebzia, jako sprawców włamania. Świadczone ponadto, że obaj dokonali również innych włamań, m. in. do mieszkania Pawła Księżyka w Nowym Bytomiu, gdzie skradli 1.000 zł.

Kronika Zagłębiowska

— 25-LECIE PRACY NA „SATURNIE”. W ub. tygodniu urzędnicy kop. „Saturn” obchodzili uroczystość z okazji 25-lecia pracy swego kolegi, p. Herbolta, któremu wręczyli piękny, złoty zegarek z dedykacją: „Na pamiątkę 25-lecia pracy w Tow. Górniczo-Przemysłowym „Saturn” ofiarują ten skromny upominek koledy-urzędnicy T-wa „Saturn”. Od T-wa „Saturn” p. Herbold otrzymał w prezencie kwotę w wysokości 3-miesięcznej pensji. Wieczorem w dniu uroczystości odbyło się w salach klubu urzędników na „Saturnie” przyjęcie, w którym wzięło udział ponad 100 urzędników.

— BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM W ZAWIERCIU. Skutkiem wstrzymania deputatów żywnościowych przez Miejski Komitet Funduszu Pracy, dla bezrobotnych Zawiercia, za miesiąc wrzesień br. — wśród głodnej ludności daje się zauważyć duże podniecenie. Każdodziennie, bezrobotni masowo gromadzą się przed magistratem, oczekując w spokoju wiadomości o wydaniu żywności, jednakże pomimo zapewnień ze strony zarządu miejskiego o przychylnym załatwieniu tej sprawy — żywności dotychczas nie wydano.

— REDUKCJE ROBOTNIKÓW W ZAWIERCIU. Wszystkich robotników w liczbie 1.400, zatrudnionych przy robotach miejskich, finansowanych przez Fundusz Pracy, w ostatnich dniach zwolniono z pracy. Redukcję tłumaczy się brakiem funduszy na dalsze roboty.

Miasto Dąbrowa chce przejąć kop. „Reden”

W trosce o los tysiąca rodzin robotniczych

Los kop. „Reden” w Dąbrowie, to los tysiąca rodzin robotniczych, których byt ściśle związany jest z egzystencją kopalni. Nic też dziwnego, że wśród robotników kopalni, nawiedzonej przed kilku miesiącami katastrofalnym pożarem, panuje duże zaniepokojenie o dalszy jej los. Mimo bowiem ugaszenia pożaru w podziemnych i zupełnego zażegnania niebezpieczeństwa, dyrekcja nie zdradza najmniejszego zamiaru ponownego uruchomienia kopalni. W związku z tem interesował sekretarjat C. Z. G. u inspektora pracy, który wyznaczył w tej sprawie konferencję na dzień 11 bm. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Gwarectwa oraz robotników, przyczem omawiana będzie możliwość jaknajszybszego uruchomienia kopalni. Tereny eksploatacyjne kop. Reden są własnością państwową, toteż

Gwarectwo „Hr. Renard” chce wykorzystać okazję i wskazując na straty, poniesione przez pożar, pragnie uzyskać korzystną zmianę warunków dzierżawy. To właśnie ma być powodem zwleknięcia z uruchomieniem kop. „Reden”.

O ileby jednak na piątkowej konferencji dyrekcja kopalni nie dała zdecydowanej i zadawalniającej odpowiedzi, przedstawiciele robotników mają zgłosić władzom projekt przejęcia kopalni przez miasto Dąbrowę.

Projekt ten omawiany był już z czynnikami zainteresowanymi i spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem.

Jest to projekt możliwy do przeprowadzenia, tembardziej, że los tysiąca rodzin robotniczych nie może być obojętny władzom miejskim i poważnie może zaważyć na gospodarce miejskiej.

Morderca swego 2-tygodniowego dziecka

przed sądem przysięgłych w Wadowicach

Epilog okrutnego morderstwa, dokonanego 6 maja br. w Lenczach-Górnych koło Kalwarii, przez mistrza obuwniczego Lepiora Józefa na swym 2-tyg. własnym dziecku, rozegrał się przed Sądem Przysięgłych w Wadowicach.

Przed przewodniczącym sądu dr. Waską zjawił się, doprowadzony z aresztu oskarżony Lepiora, który tragicznego dnia w zamiarach morderczych wlał swemu małemu dziecku do ust esencję octową. Na przeraźliwe krzyki małego stwa przybiegła wystraszona matka i znalazła swoje dziecko, wijące się o kropkach boleściach, a z ust jego toczyła się biała piana. Nim zdolała przyjąć dziecku z pomocą, biedactwo wyziono ducha. Natychmiast aresztowano nieudzielnego ojca jako mordercę własnego dziecka Lepiora przyznał się odrzuć do popełnionej zbrodni. Podał on, że żona jego utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami i dlatego twierdził, że nie jest ojcem zamordowanego dziecka i dlatego czuł nienawiść do niego. Gdy dziecko w owym dniu, w czasie nieobecności matki zaczęło płakać, nieudolny ojciec po-

stanowił rzekomą hańbę usunąć i w rozgoryczeniu popełnił szalony swój czyn. Zeznania te powtórzył i podtrzymywał również przed sądem. Szereg świadków zeznało, że współzycie małżeńskie oskarżonego pozostawiało wiele do życzenia. Matka nieszczęśliwego dziecka, znając nienawiść męża do niewinnego małego stwa, chciała zaraz po przyjęciu jego na świat oddać je do swej własnej matki, sprzeciwił się jednak temu jej mąż.

Po zamknięciu przewodu sądowego przedłożono przysięgłym kilka pytań co do winy oskarżonego. Po długich naradach przysięgłych mistrz piekarski Molliński z Żywca ogłosił, że na główne pytanie, czy oskarżony popełnił morderstwo, 12 głosów odpowiadało „tak”. Za przyznaniem zbrodniarzowi okoliczności łagodzących na podstawie silnego zdenerwowania w chwili popełnienia morderstwa, głosowało 10 przysięgłych. Na podstawie tego werdyktu sąd skazał mordercę własnego i niewinnego dziecka na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu siedczego. (p)

Tragiczna śmierć kupca w drodze do lecznicy

Czyżby zmarł wskutek wścieklizny?

Kupiec Józef Gajec, lat 34, zam. w Borku Fałęckim, ziemi krakowskiej, dotarł w czasie swej podróży handlowej do Gdyni. Przebywszy tutaj kilka dni zapadł nagle na jakąś gwałtowną i nieznana chorobę, a wobec tego, że stał się niebezpieczny dla otoczenia musiano go odosobnić. Poza gwałtownością pojawiło się u niego zamroczenie umysłu, a ponadto lekarze stwierdzili u niego wodnistą, czyli objawy wścieklizny. Należy bowiem dodać, że wymieniony został, przed sześciu tygodniami, przypadkowo pokasany przez psa nie przykładając do tego wypadku jednak żadnej wagi, aż tu nagle, w czasie podróży, bo z domu wyjechał zdrowy i wesół, spotkała go tak straszna w skutkach choroba.

Otoczenie jego w Gdyni przewiozło

go do lecznicy w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu.

Podczas transportu chorego autem sanitarnym do Świecia spotkała go nagła śmierć w drodze, na szosie w miejscowości Święte. Do zakładu w Świeciu przywieziono już tylko zwłoki.

Przypuszcza się więc, iż Gajec padł ofiarą wścieklizny; nie potwierdziły tego jednak dokonane oględziny, gdyż nie dało się tego w ten sposób stwierdzić, wobec tego władze prokuratorskie zarządziły śmiertelny denata.

O wyniku sekcji podamy osobno w rządziły sekcję zwłok celem ustalenia swym czasie. Powyższy wypadek, o którym wieść rozniosła się bardzo szybko, wywarł pośród ludności zrozumiłe wrażenie. (Ło)

Dożynki w Bobrownikach

W niedzielę, odbyła się w Bobrownikach Śl. (pow. tarnogórski) uroczystość dożynkowa. Rano odbyła się w kościele parafialnym uroczysta msza św. Popołudniu odbyły się na wielkim placu ćwiczenia właściwe dożynki. Przez wioskę na plac ćwiczeń wyruszyły piękne przystrojone wozy. Na specjalnej trybunie ustawionej na placu odtądżono różne tańce górnośląskie. Kilka orkiestr przygrywało w tańcu, przyczem specjalnie wyróżniała się orkiestra wiejska, złożona z gospodarzy, ubranych w stroje górnośląskie. Pięknie wyglądały również dzieci, ubrane w chłopięce stroje na osiodłanych koniach. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne na dwóch salach. (zo)

Kronika Cieszyńska

— Z JARMARKU. Na targ koni w Czes. Cieszynie spędzono 20 koni. Konie były w cenie od 340 do 1000 Kcz. Prawie wszystkie konie spędzili Cyganie-handlarze. (gaw)

— ARESZTOWANIA. W związku z wybićciem kilku szyb w czeskiej szkole w Cierlicku Górnym, żandarmerja czeńska zaarrestowała W. Fojcikę, J. Fojcikę, A. Folwarcznego, Fr. Treję i A. Żwaka. W Mostach p. Jablonkowie aresztowano robotnika kolejowego J. S. Wszystkich aresztowanych oddawiono do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Mor. Ostrawie.

— MIANOWANIE CZŁONKÓW DO WYDZIAŁU POWIATOWEGO W CZES. CIESZYŃ. Urząd Krajowy w Brnie zamianował do Wydziału Powiatowego w Cz. Cieszyń następujących członków, Z polskiej partii soc.-dem.:

p. Gromnicę z Trzyńca, za wszystkie inne polskie stronnictwa, p. Buzka z Końskiej. Za stronnictwa niemieckie inż. Korziszka. Za zrzeszenie rzemieślników p. Mechla. Za czeskich nar.-soc. p. Kotasa, za czeskich nacjonalistów, naucz. Bednarza, za czeskich soc.-dem. dr. Urbańczyka, za czeską partię ludową insp. skarbowego Bezdeka i za czeskich agrariuszy p. Swobodę i inż. Mikulę.

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Sequela”.

— WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW MIASTA BIELSKA. W związku z robotami wodociagowymi będzie zamknięty dopływ wody do miasta, w niedzielę, 13 bm. od godz. 9 do 20. O powyższem zawiadamia się mieszkańców m. Bielska, by na czas zaopatrzyli się w potrzebny zapas wody. (b)

— NIEMIŁE PODZIĘKOWANIE. W Dzieńdzicach przytrzymano włóczęgę Holkę Jana, lat 48, który po otrzymaniu ciepłej strawy w klasztorze O. O. Jezuistów, zabrał garnuszek emalowy, w którym otrzymał jedzenie. Kiedy zakonnik upominał się o zwrot garnuszka, bezczelny włóczęga obrzucił go ordynarnymi wyzwiskami. (b)

— NIEBEZPIECZNY PASAŻER. — Niejaki K. J. z Czechowic dopuścił się słownej zniewagi odźwiernego kolejowego J. T. na stacji kolejowej w Dzieńdzicach, a ponadto odgrażał mu się, że mu nożem rozpruje brzuch. Na niebezpiecznego pasażera sporządzono doniesienie do sądu. (b)

Zamach samobójczy na ulicy

9 bm. przechodnie na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu byli świadkami niezwyklej sceny. Zauważono na ulicy spacerującą kobietę, która zdradzała duże zdenerwowanie. W pewnej chwili kobieta przystanęła i sięgnawszy do torebki wyjęła kilka pastylek sublimatu, które połknęła. Wywołało to zbiegowisko, przyczem nie ulegało wątpliwości, że kobieta popełniła samobójstwo.

Samobójczynię przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Jest to Eugenia Figiel (Kordonowa 4), kobieta lekkich obyczajów. W torebce jej znaleziono jeszcze pewną ilość sublimatu. Co było powodem rozpaczliwego kroku, dotąd nie wiadomo.

Zakaz uczęszczania dzieci do kinoteatrów w Cz. Cieszynie

Na posiedz. Rady Miejskiej w Cz. Cieszynie powzięto uchwałę, zakazującą dziatwie szkolnej uczęszczania do kinoteatrów, nawet w towarzystwie rodziców, lub opiekunów. Zarządzenie to przekazano do wykonania policji miejskiej, oraz właścicielom kinoteatrów, pod groźbą utraty koncesji. Przedstawienia, na których będzie dozwolony dostęp młodzieży szkolnej, będą ogłoszone na afiszach. Oprócz tego uchwalono dla poborowych, wcielonych do szeregów jednorazowy datek, w wysokości 20 Kcz. (gaw)

Kronika Śląska

— ŻAŁOBA W „SOKOLE” KATOWICKIM.

9 b. m. zmarł jeden z założycieli T-wa Gimn. „Sokół” Katowice I, s. p. Michał Rzepka. Zarząd T-wa wzywa wszystkich członków do gremjalnego stawienia się 12 b. m. o godz. 8,30 na cmentarzu katolickim przy ul. Francuskiej w Katowicach, celem wzięcia udziału w obrzędach pogrzebowych.

— ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał S. S., em. urzędnika kolejowego, za zniewagę słowną sędziego na trzy miesiące aresztu.

— AKADEMIA KOŚCIUSZKOWSKA W WELNOWCU. „Sokół” Welnowiec urządza w niedzielę, dnia 13 bm. w Sokolni akademję kościuszkowską. Na program złoży się: Przemówienie powitalne prez. Szymańskiego oraz odczyt p. Tucholskiego i występy gimnastyczne. Początek o godz. 16-tej. Po zakończeniu odbędzie się zabawa towarzyska. Uprasza się o wzięcie licznego udziału w tej uroczystości.

— ECHA REDUKCJI W MYSŁOWICACH.

W związku z kończącym się sezonem, dowiadujemy się, że wydział techniczny Magistratu m. Mysłowic, do przeprowadzenia redukcji w październiku jeszcze nie przystąpi. Redukcje i likwidacja robót sezonowych nastąpią w listopadzie. Inne obecnie przeprowadzone redukcje, nie dotyczą robotników, zatrudnionych przy wydziale technicznym, który zatrudnia około 800 robotników sezonowych, niewykwalifikowanych. (k)

— KURS MANDOLINISTÓW. Stow. Miłośników Muzyki w Chorzowie urządza bezpłatny kurs gry na instrumentach brzęczych, jak na mandolinie, gitarze i t. d. dla początkujących i postępowych. Początek kursu, dnia 15 bm. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki w kasynie kopalni św. Barbary w Chorzowie przy ul. Lompy od godz. 19-tej do 21-szej.

— POŻAR W PIEKARACH ŚL. W sobotę wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w piwnicach dworu w Piekarach Śl. Pożar zdołano na czas zlokalizować. (Zo)

— ZŁODZIEJE W GOSPODZIE. W nocy na wtorek włamali się jacyś osobnicy do gospody Jelenia w Koblorze, w pow. pszczyńskim i skradli 3-lampowy aparat radiowy, aparat fotograficzny, 700 papierosów, cygara oraz wódkę. Szkoda wynosi 900 zł.

— KANALIZACJA W TARN. GÓRACH. Magistrat miasta Tarn. Gór przystąpił w ostatnim czasie do wprowadzenia kanalizacji w nowo-wybudowanym osiedlu. Koszt budowy kanalizacji wynosi 45 tys. zł. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych na przeciąg trzech miesięcy.

— WIECZÓR AMATORSKI W PSZCZYŃ. W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 7.30 urządza Stow. Śpiewaków Śląskich, oddział mieszany „Lutnia” w Pszczynie w sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczynie „Wiecór amatorski”, połączony z zabawą taneczną. Program: 1) Koncert, 2) przywitanie gości, 3) występ chóru, 4) deklamacja, 5) dalszy ciąg występu chóru, 6) występ klubu mandolinistów, 7) przedstawienie teatralne p. t. „Swatki”. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe.

— OBFITY LUP. Jan B z Bielska zgłosił policji, iż przed 5 tygodniami nieznany sprawca skradł mu z pokoju kasę z biżuterią, dolarówki nr. 647590, 647592, 647595, obliczając pozb. budowlanej nr. 393991, oraz 2 paszporty, wystawione przez dyrekcję policji. Sprawę tą zajęła się policja. (n)

— WYLUDZIŁ BRZYTWĘ. Do mieszkania P. S. w Bielsku przybył nieznany osobnik, lat około 20 i wyludził brzytwę pod pozorem naostrożenia jej do 7 bm. Od tego czasu zaginął sprzączak wraz z powierzoną mu brzytwą. (b)

Sędziowie na niedzielne mecze ligowe

Na niedzielne zawody ligowe, wyznaczona została następująca obsada sędziowska: Le-gia — Cracovia p. Gruska, Wisła — Pogoń p. Rettig, Warta — ŁKS, p. T. Walczak, Śląsk — Garbarnia p. Tarczyński, Ruch — Polonia p. Sznajder. Mecz o wejście do Ligi: Czarni — Dąb, sędziuje p. Krukowski.

Sport na Śląsku

ZASŁUŻONE KARY

W związku z załżciami, jakie miały miejsce na boisku KS „09” Mysłowice w dniu 29 ub. m. w czasie meczu KS. Naprzód (Katowice) — 09 Mysłowice, Śląski OZPN, ukarał roczną dyskwalifikacją graczy Śląska, Cybę z „09” i Szoska z KS. Naprzód, oraz zawiesił na okres 4-tygodniowy KS. „09” Mysłowice, począwszy od dnia 30 września. Wszystkie mecze z cyklu rozgrywek mistrzowskich, przypadające na ten okres, traci klub mysłowicki walkowerem na korzyść przeciwników.

Gracza Poczłowego P. W. Haberstroha, ukarano 4-miesięczną dyskwalifikacją, a gracza Młodszego 8-miesięczną dyskwalifikacją.

NOWE WŁADZE HOKEJU NA ŁODZIE

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Katowicach w domu sportowym roczne walne zebranie Śląskiego Okręgu Związku Hokeja na Łodzie.

Na ogólną liczbę 13 klubów hokejowych z terenu Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, udział w zebraniu wzięli delegaci 10 klubów.

Po sprawozdaniu z działalności udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem jednogłośnie wybrano nowe władze w składzie: prezes — dyrektor Janowski, wiceprezes — inżynier Gaweł, sekretarz — Joks, skarbnik — Goniak, kapitan sportowy — red. Mikula, oraz członkowie: Pilarzy (Bielsko), Pytlach (Mysłowice), Pitowlecki (Sosnowiec) i Wilzy (W. Hajduki).

Z ważniejszych uchwał powyższych na walnym zebraniu wymienić należy powiększenie ilości klubów w A-klasie z 4 na 6 oraz wprowadzenie legitymacji i fotografii dla graczy.

Motocyklowy mistrz Europy w Wielkich Hajdukach

W najbliższą niedzielę stadion Ruchu będzie widownią dwu ciekawych imprez sportowych. O godz. 12,30 mistrzowski zespół Ruchu po raz trzeci w tym sezonie zmierzy się z Polonią warszawską w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi, a o godz. 14-tej czeka młodzież sportu motocyklowego, pierwszorzędną impreza sportowa p. t. „Ogólnopolskie zawody motocyklowe”, w ramach których odbędzie się wyścig torowy Niemcy — Polska.

Program zawodów przedstawia się następująco: 7 wyścigów maszyn sportowych pod hasłem „Szukamy zawodników”. 5 wyścigów maszyn wyścigowych do 350 cm. Startować będą: Breslauer Rudolf, Geyer Erwin — Bielsko oraz znany motocyklista Bogusławski i inni.

Mecz motocyklowy Polska — Niemcy z udziałem najlepszych zawodników polskich i niemieckich.

Sensacją wyścigów będzie start akrobata „Dirt-Track”, mistrza Europy Rumricha Alfreda z Altony, Drewsa Herberta z Hamburga i Krohn’a. Jest to elita najlepszych zawodników niemieckich. Z zawodników polskich zgłosili swój udział Bathelt, Krysta z Bielska, Kempka Fr. z Bydgoszczy oraz Siota Alfred z M. K. Z. S. Chorzów.

Praca organizacyjna zawodów spoczywa w rękach p. Cieszanowskiego, znanego organizatora i kikutelnego prezesa M. K. Z. S. Chorzów oraz pp. Baranowskiego, Popiela, Pucka E. i Kurka K.

Konkursy hippiczne w Katowicach

Przed. Pielok na „Nimfie” zwyciężcą

W czwartek odbyły się w Katowicach na boisku Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Moniuszki zawody konne o nagrodę wędrowną i 5 nagród honorowych. Na konkurs hippiczny składało się 12 przeszkód w wysokości 1,10 m. i 2,50 m. szerokości. Tor był twardy, a „narcours” był dość trudny ze względu na konieczność wąskich nawrotów. Po defiladzie zawodników, trasę przebył komendant Konnego Oddziału Policji w Katowicach, poczem rozpoczęły się zawody. Jako pierwszy jechał st. przed. Pielok z Katowic, na „Nimfie”. W dobrym stylu przebył on całą trasę bezbłędnie, zdobywając liczne oklaski widzów. Jako drugi jechał przodownik Pudekko na „Nance”, jednakże klacz mimo dużej szybkości, zrzuciła dwie przeszkody i przysporzyła jeźdźcowi 8 punktów karnych. Posterunkowy Binczak na „Lonicie” miał zły początek; koń wylał mu się na pierwszej przeszkodzie i dopiero za drugim nawrotem przebył ją zupełnie gładko. W drugiej połowie trasy, zmę-

czony koń trąca niebezpiecznie barjery, ale szczęście mu dopisuje. Post. Binczak kończy tylko z trzema punktami karnymi. Post. Glogowski, na „Nelly”, skakał bardzo dobrze, jednakże na przedostatniej przeszkodzie zrzucił poprzeczkę i kończy z 4 punktami. Przodownik Holewa na „Nobile” nie miał szczęścia. Nerwowo koń, poprowadzony od startu ostrym galopem, nie chce skakać już przez pierwszą przeszkodę. Po trzykrotnym wylamaniu, zostaje „wytrąbiony”. Jako 6 jechał posterunkowy Smolka na „Infancie”. Koń ten doskonale i czysto skakał z bardzo małego rozbiegu. Na przedostatniej przeszkodzie wylamuje się, jednakże po nawrocie przeszedł gładko, tylko z trzema punktami karnymi. „Kapral” pod posterunkowym Włodarczykiem wylał się dwa razy, za co policzono mu 6 punktów karnych. „Kodak” pod post. Kaczmarkiem skakał na każdą przeszkodę z pewnością, ale przechodził czysto, za jedno wylamanie policzono mu trzy punkty. „Aparat” pod st. post. Sobkowakiem wylał trzy razy ostatnią przeszkodę, i został „wytrąbiony”. Również nie brał udziału w konkursie za trzykrotne wylamanie „Lech”, pod post. Walusem. Posterunkowy Sobala z Chorzowa, na „Generale”, przeszedł trasę czysto, post. Sodołski na „Kawalerze” jeździł szybko, ale zwałił trzy przeszkody, wylamując się raz, za co policzono mu 15 punktów. Post. Idczak na „Jowiszu” przeszedł trasę czysto. Niewymieniony z nazwiska zawodnik na „Kartaczu” przeszedł również trasę czysto. Post. Rusek na „Arable” jechał bardzo dobrze, ale za szybko, to też po 5-ej przeszkodzie przewrócił się wraz z koniem, ale nie wypuścił wodzy z rąk, dzięki czemu miał prawo bieg dokończyć. Policzono mu 7 punktów karnych. Na zakończenie jechał raz jeszcze przodownik Pielok na „Beatucie”, jednakże zrzucił przeszkodę, za co policzono mu 4 punkty karne. W wyniku rozgrywek między jeźdźcami, którzy przeszli trasę bezbłędnie, pierwsze miejsce zdobył przodownik Pielok na „Nimfie”, drugie miejsce post. Sobala na „Generale”, trzecie — niewymieniony z nazwiska zawodnik na „Kartaczu”.

Kronika sportowa

CIEKAWA AKCJA ZARZĄDU POL. ZW. HOKEJA NA ŁODZIE

Zarząd Polskiego Zw. Hokeja na Łodzie zwrócił się do klubów i okręgów z apelem o wzięcie pod opiekę wszystkich zawodników, którzy składali przyrzeczenia olimpijskie i należą do drużyny olimpijskiej. Zarząd PZHL apeluje także do rozpoczęcia suchej zaprawy, wprowadzenia ogólnych lekarskich zawodników. W porozumieniu z Pol. Kom. Olimp. powierzono opiekę nad zawodnikami kapitanom sportowym okręgów, okręgowym związkom oraz specjalnie wybranym meżom zaufania, którymi są dla okręgu warszawskiego p. Krygier, dla okręgu krakowskiego p. Szembek, dla okręgu lwowskiego p. Kuchar, dla okręgu poznańskiego p. Kocaj.

JĘDRZEJOWSKA ZAJMUJE DRUGIE MIEJSCE W PUHARZE LENZA

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Meranie, Jędrzejowska pokonała mistrzynię Belgii, Adamson w stosunku 6:3 6:2, kwalifikując się do finałowych rozgrywek o puchar Lenza. W finałach Jędrzejowska przegrała z trzecią rakieta świata,

Krahwinkel — Sperling (Danja) 7:5 2:6 1:6, ale pokonała Niemkę, Horn, Francuzkę Mathieu 10:8 1:0 scratch. Mathieu nie czując się na siłach zrezygnowała z dalszej gry.

Ostateczna klasyfikacja o puchar Lenza przedstawia się następująco: 1) Krahwinkel-Sperling, 2) Jędrzejowska, 3) Mathieu, 4) Horn.

W grze pojedynczej pań (otwarte) Jędrzejowska walczyła ma w półfinale z Mathieu. W grze podwójnej pań, para Jędrzejowska — Sperling pokonała w półfinale parę włoską Parmeggiani — Sandomingo 6:0 6:3 i walczy w finale z parą Adamson — Mathieu. W grze pojedynczej panów finał wygrał Cramm, bijąc Henkla w 5 setach, grę parami wygrała para Cramm — Henkel.

Wittman, który w grze pojedynczej wyeliminowany został przez Taroniego, pokonany został także, wraz z Niemką Friedleben, w grze mieszanej przez parę Zohmden — Ouh-tavalle 4:6 4:6.

JĘDRZEJOWSKA PONOWNIE POKONAŁA MATHIEU

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych w Meranie, Jędrzejowska święciła w ub. środę ponowny triumf, w formie drugiego zwycięstwa, jakie odniosła nad klasyfikowaną przez Meyersa czołową rakieta Francji, pani Mathieu. Jędrzejowska po bardzo ładnej i interesującej grze, pokonała Mathieu w stosunku 6:3, 6:4.

Po turnieju w Meranie Jędrzejowska i Wittman udają się na turniej do Lugano, a następnie wracają do kraju na finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski między Legią a lwowskim KT. 20 bm. Wyjazd na turniej do Aten został odwołany.

BARNA BĘDZIE JEDNAK W POLSCE

Pingpongistą węgierski, Barna, zdecydował się jednak przybyć do Polski w dniu 13 bm. i walczyć będzie we Lwowie przeciwko Erlichowi. Wobec powyższego mecz Warszawa — Lwów odwołano. Istnieje natomiast projekt sprowadzenia Barny do Warszawy, na turniej 15—16 bm. W turnieju tym wzięliby udział wszyscy członkowie pingpongiści warszawscy, a z poza Warszawy Gutek (Tarnów) i Erlich (Lwów).

— Sukces piłkarzy „Gedani”. W ramach rozgrywek okręgowych drużyna piłkarska polskiej „Gedani” pokonała zespół gdański KS. Laental w stosunku 9:0 (0:0).

— Międzynarodowe zawody narciarskie w Innsbrucku. Austriacki Zw. Narciarski ustalił już definitywnie terminy wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich w Innsbrucku. W dniach 21 i 22 lutego 1936 r. odbędzie się bieg zjazdowy i slalom o mistrzostwo FIS, 23 lutego — międzynarodowy konkurs skoków.

— Sezon łyżwiarski w Berlinie rozpoczął się niedługo. W dn. 26 bm. odbędzie się otwarcie wszystkich niemieckich sztucznych torów lodowych. W związku z powyższym w dn. 19 bm. rozpoczyna się w Berlinie przygotowywanie kursu olimpijski w hokeju lodowym. W pierwszym tygodniu hokeiści przejdą suchą zaprawę.

— Niemcy — Anglia w piłce nożnej. Ciekawy międzynarodowy mecz piłkarski odbędzie się definitywnie w dniu 4 grudnia br. pomiędzy reprezentacjami Anglii i Niemiec w Londynie na stadionie Tottenham Hotspurs. Trybuny tego stadionu pomieścić mogą 80 tysięcy widzów.

BOKSERZY „GEDANJI” WE LWOWIE

We wtorek wieczorem powracająca z tournée po Rumunii bokserska drużyna „Gedani” rozegrała we Lwowie mecz z kombinowanym zespołem „Hasmoni” i „Pogoni”. Mecz wygrał bokserzy gdańscy w stosunku 10:6. Poszczególne wyniki w kolejności wag od muszej podajemy: Wysecki (G) wygrał walkowerem, a w spotkaniu towarzyskim zremisował z Sandlerem (H). Sierocki (G) zdobył dwa punkty bez walki, a w meczu towarzyskim zremisował z Veitem (P). Bianga wypunktował Zackermana (H). Sprung (H) wygrał na punkty z Zielińskim. Biły (P) pokonał na punkty Golebiowskiego. Fieleschlarb (H) wygrał na punkty z Sarnowskim. Hasko (G) wypunktował Leoniaka (P). Wreszcie, gdańszczanin Choma wygrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z Wydyngiem.

Mecz miał przebieg w niektórych walkach bardzo burzliwy, gdyż publiczność protestowała przeciwko niezaszysnym decyzjom sędzkiego. Widzów około 2 tys.

Narzekona ze wschodu



- mówi jak zjednać miłość mężczyzn

Byłam zniechęcona. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, błyszcząca nos i tłusta, jak moja własna skóra, odrzucają mężczyzn. Poradziła mi używać znakomitego Pudru Tokalon na Piance Kremowej. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmieniony niż przy stosowaniu wszystkich innych pudrów. Usuwa on wszelki ślad polysku, zwalczając rozszerzone pory i nadaje cerze eudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarcza na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomocą pudru Tokalon na Piance Kremowej uczynić się bardziej pociągającą i wręcz fascynującą. Szczególny wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

W środę dnia 9 października b. r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz dobry ojciec, brat, teść, i dziadek

śp. Michał Rzepka

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 października br. o godz. 8.45 z kaplicy przy ulicy Francuskiej w Katowicach.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni pozostali.

Katowice, dnia 10 października 1935 r.

LISTY PRZEWOZOWE

krajowe i międzynarodowe (także polsko-rosyjskie) na przepisowych papierach i formatach — dostarczają

Śląskie Zakłady Graf. i Wydawn. „POLONIA” S. A., Katowice

Poszukiwa pracy

100 ZŁOTYCH dam temu, który dopomoże mi do stałej posady. Panna, lat 32, znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Oferty do „Polonii” pod 4635d. 2128

DOBREGO korepetytora lub korepetytorkę znajdziesz, zwracając się do „Bratniej Pomocy” Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46. 2126

Wolne posady

POSZUKIWANY wykwalifikowany fachowiec do farbiarni i pralni chemicznej od zaraz. Oferty z odpisami świadectw kierować do „Polonii” Sosnowiec pod „Fachowiec”. 2125

MATRYMONJALNE

KATOLICZKA, panna, lat 23, zamożna, pragnie poznać właściciela dobrze prosperującego sklepu. Oferty „Polonia” Chorzów pod „Ilgms”. 2124

Repertuar Kinoteatrów od 11 X 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	WALC DLA CIEBIE Camilla Horn, Luis Graveure
KINO CASINO Pierackiego 17/19	MIŁOSTKI Schneider, Ulrich, Hörbiger,
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	MARZĄCE USTA Elżbieta Bergner, Rudolf Forster
KINO RIALTO św. Jana 24	DWIE JOASIE Smocarska, Brodniewicz, Znicz
KINO UNION 3 Maja 25	MELODIE CYGANSKIE Charles Boyer, L. Joung, P. Holmes
KINO DEBINA Dąb	1. Syn marnotrawny Luis Trenker 2. Niebieskie ptaki Paul Hartman

Mieszkania

ZAMIENIE mieszkanie 3-pokojowe, nowoodrestaurowane, w śródmieściu Katowic, na większe 4—5-pokojowe, również w Katowicach. Zgłoszenia do „Polonii” pod 2127.

Sprzedanie

SPRZEDAMY z końcem października około 1.750 kg karpia loco staw. Oferty nadesłać pod: Inspekcja Leśna w Świerkłańcu, pow. Tarn. Góry. 2122

UWAGA



Za zwrot świadectw i innych dokumentów załączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

KUCHNIE, używaną, tamto sprzedam. Chorzów 1, Hajducka 86a. Danisz 2123

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZESZŁĄCZĄCĄ ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZESZŁĄCZĄCĄ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNOSZPAŁTOWY PRZY 4 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Zyczenie, nie rezolucja

Owoc uciążliwych narad w Genewie

Genewa, 10. 10. Tel. wł.

W dalszym ciągu posiedzenia przedpołudniowego przemawiał delegat szwajcarski, radca związkowy Motta. Podkreślił on, że Szwajcaria wprowadziła za uchwałą Rady Ligi Narodów głosowała, ale sama nie może wziąć czynnego udziału w projektowanych sankcjach, a to ze względu na specjalne jej położenie. Powołując się na uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów z 1921 r., przewidującą wyjątki dla państw, znajdujących się w specjalnej sytuacji wobec państwa naruszającego postanowienia paktu, Motta wskazał, że Szwajcaria znajduje się w takiej wyjątkowej sytuacji. Udział w sankcjach mógłby postawić neutralność Szwajcarii pod znakiem zapytania.

Głos sowlecki

Delegat sowiecki, ambasador paryski Patjomkin, podkreślił zainteresowanie Rosji sowieckiej w utrzymaniu niepodzielnego pokoju. Oświadczył on, że kraj jego zdecydowany jest wspólnie z innymi członkami Ligi Narodów spełnić zobowiązania, wynikające z paktu. Niezbędna jest wspólna akcja, celem przeciwstawienia się ekspansji kolonialnej członka Ligi Narodów przy równoczesnym zagrożeniu niezależności i całości innego członka Ligi Narodów, oraz celem zapobieżenia w przyszłości każdemu innemu ciosowi w czuły punkt świata.

Delegat Haiti protestował przeciw uważaniu kampanii abisyńskiej za wojnę kolonialną.

Delegat meksykański podkreślił, że Meksyk nie uchyli się od obowiązków, wynikających z paktu Ligi.

Dalsza dyskusja odroczona została do godz. 16.30.

Projekt rezolucji

Na początku posiedzenia popołudniowego, przewodniczący dr. Benesz przedłożył opracowany przez prezydium Zgromadzenia projekt rezolucji w sprawie utworzenia komisji łącznikowej dla opracowania zarządzeń sankcyjnych. Projekt wzywa wszystkich członków, aby na podstawie uchwały Rady Ligi z 7 bm. i obowiązków wynikających z art. 16 paktu Ligi wysłali do tej komisji po jednym delegacie i rzeczoznawcy. Zadaniem tej komisji będzie starać się o zbadanie i jednolite przeprowadzenie zarządzeń sankcyjnych, oraz zwracać Radzie Ligi uwagę na każdą okoliczność, jaka wymagałaby jej zbadania. Dr. Benesz podkreślił, że komisja ta nie będzie organem ani Zgromadzenia, ani Rady Ligi Narodów, lecz pewnego rodzaju konferencją członków Ligi Narodów, ustaloną celem zastosowania art. 16 paktu I.

Dalsza dyskusja

Przed głosowaniem nad tym projektem podjęto dalszą dyskusję.

Delegat chilijski de Porto Seguro przypomniał deklarację państw Ameryki łacińskiej z 4 sierpnia 1932 r. w sprawie pokojowego regulowania wszystkich konfliktów. Jedynym celem sankcji jest przywrócenie pokoju przez nacisk gospodarczy. Wyraził on nadzieję, że nie będzie konieczna długa procedura, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie zatargu.

Delegat wenezuelski, Zumeta wezwał Ligę Narodów, aby zwróciła się do obu spornych stron z ostatnim apelem, celem przywrócenia pokoju.

Przedstawiciel Jugosławii, Puricz, złożył w imieniu państw Małej Ententy deklarację następującą:

Jesteśmy zdania, że chodzi tu o zastosowanie paktu Ligi. Bez wchodzenia w szczegóły stwierdzamy, że pozostaniemy paktowi wierni i sumiennie przeprowadzimy jego postanowienia.

Także delegat grecki, Maximos, oświadczył, że koalicja bałkańska, w której imieniu przemawia, pozostanie wierna paktowi i spełni wszystkie wynikające z niego zobowiązania.

Nowy porządek

Przedstawiciele Urugwaju, Ekwadoru, Peru i Boliwii jednogłośnie wskazali na konieczność zastosowania postanowień paktu. Liga Narodów stworzyła nowy porządek rzeczy, który zamyka okres samopomocy przez stosowanie siły zbrojnej.

Jako ostatni, zabrał głos delegat abisyński, Tekle Hawariate. Zaprotełował on przeciw obrażaniu jego kraju przez delegata włoskiego, a przede wszystkim przeciw twierdzeniu, iż cesarz abisyński wygłaszał mowy podburzające.

Zbrodnia międzynarodowa

Od 10 miesięcy czeka Abisynia cierpliwie i z ufnością, że sprawiedliwość zwycięży. Prosił on, aby w obliczu napadu na Abisynię działano szybko i skutecznie. Każda zwłoka wychodzi jedynie na korzyść zbrodni międzynarodowej, której winę, jak stwierdzono, ponosi rząd włoski. Barbarzyństwo stosowania nowoczesnych środków wojennych przeciw narodowi, uzbrojonemu w przestarzałą broń, powiększa jeszcze z dnia na dzień zakaz wywozu broni do Abisynii. Abisynia stoi do dyspozycji organów Ligi Narodów i każdej chwili gotowa jest zawrzeć honorowy pokój. Niepodległości swej i całości bronić będzie jednak do ostateczności i nie zgodzi się, aby napastnik miał otrzymać za czyn swój nagrodę.

Aloisi nadal protestuje

Na tem wyczerpana została dyskusja generalna nad kwestją sankcji. Przewodniczący

poddał następnie pod dyskusję przedstawiony na początku posiedzenia projekt rezolucji w sprawie utworzenia komisji łącznikowej. Delegat włoski, baron Aloisi oświadczył, że głosuje przeciw rezolucji. Następnie zaprotełował on przeciw zastosowanej procedurze, twierdząc, że nie ma stwierdzenia miarodajnego organu Ligi Narodów, że istnieje naruszenie paktu. Z protokołu posiedzenia Rady Ligi w dniu 7 bm. wynika, że sprawozdanie komitetu sześciu przyjęte zostało nie przez Radę Ligi Narodów, lecz jedynie przez 14 reprezentowanych w niej państw, łącznie z Abisynią. Także Zgromadzenie, jako takie, nie przyjęło tego sprawozdania. Co się tyczy komisji łącznikowej, to nie może ona być uważana za organ Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przewodniczący dr. Benesz odpowiedział, że nie jest rzeczą organu Ligi Narodów decy-

dować o naruszeniu paktu, gdyż obowiązki członków Ligi Narodów wynikają bezpośrednio z paktu. Co się zaś tyczy innych zastrzeżeń Aloisiego, to celem usunięcia wszelkich nieporozumień nie będzie mówił o „rezolucji”, lecz o „życzeniu” Zgromadzenia Ligi Narodów.

Delegaci Austrii i Węgier, powołując się na swe poprzednie oświadczenie, wskazali, że wstrzymują się od wypowiedzenia swego stanowiska wobec projektu.

Przewodniczący odczytał następnie zmieniły tekst projektu, a ponieważ nie podniósł się już żaden głos sprzeciwu, oświadczył, że „życzenie” Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęte zostało wszystkimi głosami przeciw jednemu i dwóm wstrzymaniam się od głosowania.

Posiedzenie Zgromadzenia odroczono do piątku po południu.

Czy Włochy opuszczą Genewę?

Paryż, 10. 10. (PAT.)

„Le Journal” donosi, iż w Rzymie poważnie rozważana była ewentualność wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. Koła miarodajne dają do zrozumienia, iż Włochy zostaną w Lidze tylko w tym wypad-

ku, jeżeli sankcje ekonomiczne nie przyniosą uszczerbku zasadniczej strukturze gospodarczej kraju. Gdyby jednak rzecz miała się inaczej, Włochy niezawodnie opuszczą Genewę.

Nagle ustąpienie rządu greckiego

W całym kraju ogłoszono stan wojenny

Ateny, 10. 10. Tel. wł.

Dowódcy armii greckiej wystąpili ze stanowczym żądaniem przywrócenia w Grecji monarchii. Na ich żądanie odpowiedział premier Tsaldaris dymisją całego rządu. Misję tworzenia nowego rządu powierzył prezydent na żądanie sfer wojskowych dotychczasowemu ministrowi wojny, generałowi Kondylisowi.

Generał Kondylis przyjął propozycję i zgodził się zostać premierem. Objął on zarazem tekę ministra finansów. Ministerstwo marynarki objął admirał Econou, ministerstwo wojny — generał Pa-

pagos, ministerstwo lotnictwa — generał Nicolaides. Wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Theotokis. Reszta tek nie została jeszcze obsadzona.

Białogrod, 10. 10. (PAT)

Z Aten donoszą, że w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

Ateny, 10. 10. Tel. wł.

Wczoraj ogłoszona została proklamacja, wedle której premier general Kondylis mianowany został regentem. Funkcję tę będzie on pełnił aż do czasu powrotu króla Jerzego do Grecji.

Bomba w Atenach

Ateny, 10. 10. (PAT)

Na dom położony przy ul. 3-go Września, w którym są przechowywane meble i archiwa b. króla Jerzego, nieznani sprawcy rzucili bombę dynamitową, która zniszczyła klatkę schodową,

wstrząsając całym domem. Sprawcy zbiegli w czekającym na nich samochodzie, dając dla posterachu około 20 strzałów rewolwerowych. Policja jest na śladach sprawców.

Litewska polityka zagraniczna

Wywiad z ministrem Lozorajtisem

Ryga, 10. 10. Tel. wł.

Donoszą z Kowna: Litewski Min. spr. zagr. Lozorajtis przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, udzielając im odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących aktualnych zagadnień litewskiej polityki zagranicznej. Odpowiadając na pytanie w sprawie przyszłego rozwoju stosunków w kraju kłajpedzkim, min. Lozorajtis kilkakrotnie podkreślił, że Litwa postępować będzie zgodnie z przepisami konwencji kłajpedzkiej.

W odpowiedzi na pytanie w sprawie paktu wschodniego, min. Lozorajtis zaznaczył, że całkowicie przychylił się do genewskich oświadczeń w tej sprawie

min. Seljamaa i kierownika litewskiej delegacji min. Muntersa, gdyż tak samo, jak i oni odnosi wrażenie, iż w chwili obecnej inne zagadnienia są bardziej aktualne niż pakt wschodni. W dalszym ciągu min. Lozorajtis zobrazował w kilku słowach stosunek Litwy do państw skandynawskich i Finlandii.

W sprawie stosunków polsko-litewskich i rzekomem wznowieniu stosunków między Polską i Litwą odpowiedział, że wiadomość, podana przez ryski dziennik „Siegodnia”, nie odpowiada faktom, przyczem całą depeszę nazwał „sensacyjnym doniesieniem”.

Wulkan wojenny dymi

Dalsze wieści z Czarnego Łądu

General Hawariate

Paryż, 10. 10. PAT.

Posel abisyński w Paryżu minister Hawariate, który zarazem jest przedstawicielem Abisynii w Lidze Narodów, wrócił na opuszczone Europę, udając się do kraju, by stanąć na czele swej armii, w której piastuje stanowisko generała. Hawariate otrzymał wysłanie wojskowe w dawnej armii rosyjskiej. M. in. ukończył on w Leningradzie kurs padoz.

Zajęcie Gerlogubi

Paryż, 10. 10. PAT.

Według doniesień z Addis Abeby, w wyniku ofensywy wojsk włoskich w prowincji Ogaden, zajęta została przez Włochów miejscowość Gerlogubi.

Walka o samotny szczyt

Rzym, 10. 10. PAT.

Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamust, położonej na zachód od Adigratu, posuwają się silne oddziały armii abisyńskiej. Ponieważ góra ta jest ważnym punktem strategicznym, panującym nad tą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę Askari-

sów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia góry. Pomiędzy wojskami włoskimi i abisyńskimi odbył się w nocy szalony wyścig w zupełnej ciemności, przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie walcząc z niezwykle trudnościami, pierwsze osiągnęły szczyt góry.

Jakie są straty włoskie?

Londyn, 10. 10. (PAT)

„Daily Telegraph” donosi z Rzymu, iż fakt, że dotychczas nie ogłoszono żadnej listy strat wojsk włoskich w Afryce Wschodniej, wywołuje poważne zaniepokojenie w opinii publicznej. Panuje obawa, że straty te są bardzo znaczne.

Samolot włoski strzaskany

Addis Abeba, 10. 10. (PAT)

Na górę Atale pod Aksum spadł samolot włoski. Dwóch lotników zabiło się na miejscu, dwaj są ranni.

Na froncie południowym w prowincji Ogaden, piechota włoska posuwała się naprzód pomiędzy miejscowościami Gerlogubi i Sorahai.

Zmiany personalne w armji

Warszawa, 10. 10. Tel. wł.

W armji dokonano licznych zmian personalnych. General Dowoino-Soltobub, dowódca dywizji w Tarnopolu, przeniesiony został w stan spoczynku. Jego następcą będzie podobno płk. Paszkiewicz, b. dowódca podchorążkówki podczas walk majowych w roku 1926.

Szeferm oddziału II sztabu głównego mianowany został płk. Polczyński, a oddziału IV podpułkownik Hyc. General Bortnowski ma zostać mianowany inspektorem armji.

General Jarnuszkiewicz, dowódca korpusu I w Warszawie mianowany będzie dowódcą korpusu w Brześciu, a na jego miejsce przyjdzie general Trojanowski z Brześcia.

B. więzień brzeski

Warszawa, 10. 10. Tel. wł.

B. więzień brzeski i dawny poseł socjalistyczny, dr. Adam Pragier, po wyroku, skazującym w głośnym procesie brzeskim wyjechał z kraju i osiadł w Paryżu, gdzie prowadził kancelarię adwokacką.

Już od dłuższego czasu rozchodziły się wiadomości, że dr. Pragier zamierza wrócić do kraju. Wreszcie nadeszła do Warszawy wiadomość, że b. więzień brzeski przekroczył już granice Polski i w tych dniach zgłosić się ma dobrowolnie do władz prokuratorskich, celem odbycia kary.

Zamordowanie gubernatora

Madryt, 10. 10. Tel. wł.

W Santa Cruz de Tenerife dokonall ubiegłej nocy nieznani sprawcy napadu na mieszkanie gubernatora cywilnego, którego strzałami rewolwerowymi zamordowano. Policja sądzi, że chodzi o zbrodnię polityczną.

Aresztowanie biskupa

Berlin, 10. 10. Tel. wł.

Biuro prasowe ministerstwa sprawiedliwości komunikuje, że w związku z wykroczeniami dewizowymi duchowieństwa katolickiego aresztowany został także biskup w Miśni, ks. Piotr Legge. Aresztowany odstawiony został do więzienia Moabit.

Trudno dojść do porozumienia

Paryż, 10. 10. PAT.

Odpowiedź francuska na kwestionariusz angielski, zdaniem „Oeuvre”, nie zadowolila W. Brytanii. W szczególności nie podobaly się rządowi angielskiemu dwa pytania francuskie, a mianowicie:

1) czy w razie zagrożenia Czechosłowacji przez Niemcy, W. Brytanja nie będzie uważała mobilizacji francuskiej za prowokację pod adresem Rzeszy, oraz
2) czy w razie gdyby Francja miała z tego powodu pewnie trudności, Anglja byłaby gotowa przyjść jej z pomocą.

Według korespondenta londyńskiego „Echo de Paris”, w kołach politycznych zapowiadają, iż Foreign Office zwróci się za kilka dni do Francji z nowym kwestionariuszem.

Ribbentrop jeździł po Europie

Berlin, 10. 10. Tel. wł.

Koła dyplomatyczne twierdzą, że ambasador von Ribbentrop udał się z Warszawy do Białogrodu i Sofji, gdzie odbył ważne rozmowy z przedstawicielami rządów obu krajów. Podróż ta projektowana jest przez Niemcy celem wytworzenia bloku państw centralnej Europy, do którego pragnęłyby przystąpić Jugosławie i Bułgarię. Podobno Jugosławia odnosi się do tego projektu dość sceptycznie.

Rumiećle masztu antenowego

Berlin, 10. 10. Tel. wł.

Z Kolonii donoszą, że w czwartek w południe przeszła gwałtowna wichura, wskutek czego zawaliła się wieża radiowa stacji radiofonicznej w Langenbergu. Wieża, licząca 160 metrów wysokości, runęła w całości. Na szczycie ofiar w ludziach nie było.

Twierdza na morzu

Ateny, 10. 10. (PAT)

Z wysp Dodekanazu donoszą, że gdy statek przybywa z Pireusu, samoloty włoskie badają okolice i gdy nie zauważą nic podejrzanego, pozwalają statkowi przybić do portu w Patmos, następnie samoloty przeprowadzają statek przez pole minowe do wyspy Leros. 7 torpedowców, 6 łodzi podwodnych oraz około 50 samolotów patroluje codziennie wokół wysp. Ku wzgórzom wyspy Leros, fortyfikowanym pośpiesznie, są budowane szosy, a wyspa Leros ma się stać Helgolandem morza Egejskiego.

Anglicy zajmują półwysep

Rzym, 10. 10. (PAT)

Dzienniki donoszą z Adenu, że wojska angielskie zajęły półwysep Sceik Said, znajdujący się w pobliżu Adenu, bez porozumienia się z Francją, mimo, że między Francją a W. Brytanją istnieje układ, dotyczący tego półwyspu, który jest cprawda pustynią, ale stanowi ważną bazę wojskową.

Prasa włoska zaznacza, że półwysep Sceik Said panuje nad cieśniną Babel Mandeb. Anglicy zajmując ten półwysep, pragną wzmocnić swą kontrolę nad tą cieśniną.